Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 255. Łódź, piątek 18 września 1931 r.

Udane próby z promieniami śmierci.



Młody chemik K. Szymkus, wynalazca „promieni śmierci", dokonał udanych prób z wysadzeniem miny na jeziorze Bodeńskiem. Szymkus zdołał z odległości 200 metrów wysadzić zanurzoną w wodzie minę zapomocą wynalezionych przez siebie promieni. Młody wynalazca został zaangażowany przez amerykańskie ministerstwo wojny do dalszych prób.

Nieudany napad na prochownię łotewskiej fortecy.

Wilno, 18.9. (Od wł. kor.) Nocy onegdajszej nieznani sprawcy usiłowali dokonać napadu na prochownię przy fortecy

w Dynaburgu.

Żołnierz łotewski, pełniący wówczas służbę, został ciężko ranny. Pościg, zorganizowany przez łotewskie władze forteczne, nie dał

żadnego wyniku.

Napad był zorganizowany przez miejscowych komunistów, celem zawładnięcia środkami wybuchowemi.

Trzy obce samoloty na terytorjum Polski.

Wilno, 18. września (Od wł. kor.)— Wczoraj zdarzyły się trzy wypadki naruszenia granic polskich przez samoloty

trzech sąsiednich państw.

Mianowicie o godz. 10 rano nad stacją kolejową Bracław ukazał się

samolot łotewski,

który dokonał kilku lotów również nad gminą Pluska.

W tym samym czasie na odcinku święciańskim widziano

samolot litewski

lustrujący pas nadgraniczny. W godzinach popołudniowych w rejonie Wilejki i Dołginowa placówki KOP zauważyły

samolot sowiecki

zdążający w głąb naszego terytorjum. Lotnik nie odpowiedział na dawane sygnały wobec czego placówki KOP-u ostrzelały samolot i zmusiły go w ten sposób do cofnięcia się na terytorjum sowieckie.

Trzecia podróż Zeppelina do Ameryki Południowej.

Berlin, 18.9. (Od wł. kor.) Sterowiec „Graff Zeppelin" wyrusza jutro w nocy w trzecią podróż do Ameryki Południowej. Oprócz 43-ch ludzi załogi sterowiec zabiera 10-ciu pasażerów. Dowodzić sterowcem będzie kapitan Leman w zastępstwie d-ra Eckenera.

Spustoszenie tornada.



Miasto Eureka w Stanach Zjednoczonych zostało zupełnie zniszczone przez straszliwy cyklon zwany tornadem.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na posła Dobrocha.

Warszawa, 18.9. (Od wł. kor.) W Sądzie Najwyższym znalazła się wczoraj sprawa posła Dobrocha

ze Stronnictwa Ludowego,

skazanego przez dwie pierwsze instancje na rok więzienia za wygłoszenie podburzającego przemówienia na jednym z wieców w Lubelszczyźnie.

Sąd Najwyższy

oddalił kasacje,

wniesioną przez obronę, wobec czego wyrok stał się prawomocny.

Odwrót aktorów z nowych placówek.

Powikłana sytuacja teatrów warszawskich.

Warszawa, 18.9. (Od wł. kor.) Długotrwały zatarg z ZASP-em dał nieprzewidziane dla teatrów skutki. Zrzeszenia powstałe pod egidą ZASP-u

powynajmowały sale teatralne,

zaplątały się w długotrwałe kontrakty dzierżawne i mają obecnie utrudniony powrót do swych teatrów macierzystych. W ten sposób zarówno teatry dramatyczne jak i rewjowe dotychczas

nie zostały uruchomione.

W teatrach miejskich otwarcia sezonu również nie można oczekiwać wcześniej niż z końcem b. miesiąca.

Cochet przybył do Warszawy.

Tennisowy mistrz świata w Polsce.

Warszawa, 18 września (Od wł. kor) Dziś o godz. 6 i pół rano przybył do Warszawy tennisowy mistrz świata Henryk Cochet. Cochet jest

po raz pierwszy w Warszawie.

Ma obecnie 30 lat i jest szczupły, niewielkiego wzrostu. W życiu prywatnem zajmuje się propagandą rakiet pewnego towarzystwa i posiada w Paryżu

niewielki magazyn sportowy.

Wraz z Cochet'em przyjechał jego rodak Landry. Dziś, jutro i w niedzielę odbędą się zawody z graczami polskimi w Warszawie.

Wieśniak stracił rękę.

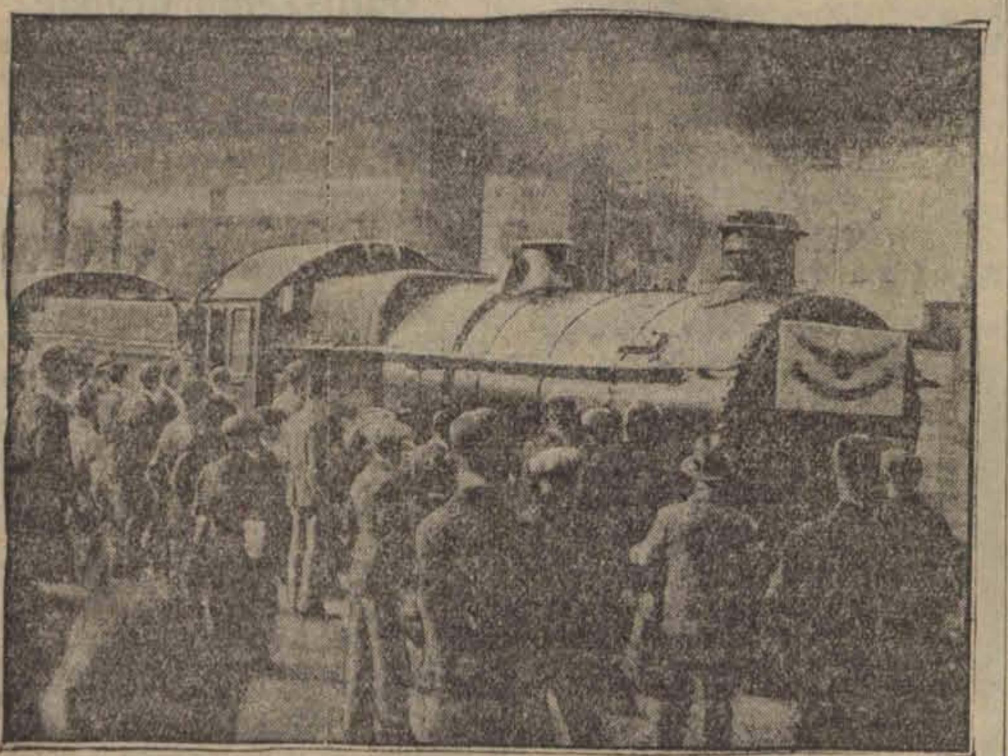
Łódź, 18 września. We wsi Romanów, gm. Iwanowice, pow. kaliskiego, wydarzył się w dniu wczorajszym tragiczny wypadek.

Podczas młócki zboża zajęty wybieraniem ziarna z pod maszyny 70-letni Walenty Drytkiewicz został pochwycony przez

tryby maszyny.

Przeraźliwy krzyk ofiary wstrząsnął powietrzem. Rzucono się do zatrzymania koni. Zanim to jednak uskuteczniono tryby maszyny oberwały nieszczęśliwemu staruszkowi prawą rękę aż po ramię. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Trójcy w Kaliszu, gdzie nieszczęśliwy wieśniak zmarł na stole operacyjnym.

Najszybszy parowóz świata.



Parowóz „Celtennam" witany owacyjnie przy wjeździe na londyński dworzec. Parowóz ten rozwija na linji Swindton — Londyn szybkość 125 kilometrów na godzinę bijąc temsamem rekordy wszystkich kolei świata.

Nieposłuszeństwo marynarzy angielskich.



Na kilku okrętach angielskiej floty atlantyckiej marynarce wystąpili z zażaleniami przeciwko obniżeniu żołdu. Wobec wrzenia admiralicja odwołała manewry i okręty wróciły do portów. Od lewej strony ku prawej: 1) Admirał Sir Michael Hodges, dowódca floty atlantyckiej. 2) Wyjazd angielskiej floty na manewry. Widoczne olbrzymie pancerniki „Hood", „Repulse", „Nelson", „Rodney". 3) Sir Austin Chamberlain, pierwszy lord admiralicji.

Plan Polski dla umocnienia pokoju.

CZTERY PUNKTY MORALNEGO ROZBROJENIA ŚWIATA.

Międzynarodowy trybunał dyscyplinarny dla dziennikarzy.

Genewa, 18.9. (Od wł. kor.) Memorandum polskie, które minister Zaleski zgłosi dzisiaj do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów wysuwa cztery punkty co do których

konieczne jest współdziałenie

wszystkich państw. Projekt polski domaga się:

1) Ustalenia wspólnych norm prawnych w kodeksach karnych poszczególnych państw, dążących do przeciwdziałania

wojnie i agitacji wojennej.

2) Analogicznej kodyfikacji wszelkich przepisów o organizacjach i stowarzyszeniach, uniemożliwiających propagandę wojenną i

i sianie nienawiści

między narodami.

3) Rozwiązanie zagadnień międzynarodowych stosunków prasowych przez uniemożliwienie prasie

rozgłaszania fałszywych wiadomości,

umożliwienia wymiany międzynarodowych sprostowań prasowych, stworzenia międzynarodowego trybunału dyscyplinarnego dla dziennikarzy oraz stworzenie

międzynarodowej centrali

dla wymiany wiadomości prasowych w Genewie.

4) Odpowiedniego pokojowego nastawienia

nauczania w szkołach

dla przeciwdziałania instynktów wojennych.

Dolar w Łodzi.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.91 w płaceniu 8.90

Grabież uzbrojonych bandytów we wsi wołyńskiej.

Kowel, 18 września. Onegdaj o północy wpadła do wsi Sarachowicze w powiecie kowelskim

uzbrojona banda

nieznanych osobników, która napadła na plebanję prawosławną. Bandyci sterroryzowawszy duchownego Pawła Sawczyka, zrabowali mu pieniądze około 1000 zł. i garderobę.

Szajka udała się następnie do kooperatywy ukraińskiej skąd zabrała tytoń artykuły spożywcze i nieznaczną gotówkę.

Zkolei bandyci udali się pod dom jednego z zamożniejszych gospodarzy i zaczęli się doń dobijać. Zaalarmowany soltys na poczekaniu

zorganizował samoobronę.

Bandyci, widząc nadciągających włościan uzbrojon. w widły ostrzeliwując się z karabinów, zbiegli w okoliczne lasy. Za bandytami zarządzono pościg, w którym biorą udział wywiadowcy policji śledczej z psem policyjnym.

Włoski strajk we flocie angielskiej.

„strajkiem" najemnych marynarzy we flocie brytyjskiej, 16-cie jednostek wojennych, objętych tym ruchem wraz z załogą i oficerami w sile 12.000 ludzi znajduje się

w drodze do portów ojczystych.

W międzyczasie admiralicja angielska stara się o rozpatrzenie skarg i załatwienia ich w ten sposób, aby marynarze po powrocie do portów nie stanowili już fermentu, który mógłby się rozszerzyć na inne porty. W tym celu skierowano flotę do trzech głównych portów: Portsmouth, Gevongort i Chatam.

Dowódca portu Chatam wezwany został na jutro do Londynu, celem omówienia sytuacji, wywołanej strajkiem i zastanowienia się nad sposobem rozwiązania tej sprawy.

Powrót do doków portowych floty spodziewany jest

w sobotę i niedzielę.

Wyniki śledztwa w sprawie zamachu pod Budapesztem.

Budapeszt, 18 września. Śledztwo w sprawie zamachu na pociąg pośpieszny pod Bia Torbagy stwierdziło, że znalezione baterje kieszonkowe

były zakupione w Budapeszcie.

Ekrazyt — w ilości 1,5 kg. — był sprowadzony prawdopodobnie z zagranicy.

W nocy aresztowała policja dwóch znanych komunistów ślusarzy Szakacsi i Resnera. W mieszkaniu ich znaleziono wysoce kompromitujące materjały obciążające, m. in. plan organizacyj komunistycznych, plany konstrukcyjne mostów węgierskich, oraz elaboratory, dotyczące chemicznego składu rozmaitych środków wybuchowych.

Stwierdzono dalej, że zamachowcy chcieli w przeddzień zamachu wynająć w czterech garażach samochody bez szofera albo je zakupić, jednak im wszędzie odmówiono.

Przy dokładnem przeszukiwaniu okolicy miejsca zamachu pod Bia Torbagy znaleziono jeden nabój ekrazytowy pod krzakiem na stoku nasypu kolejowego. Zamachowcy prawdopodobnie w tem miejscu robili bombę i nabój ten zgubili.

Ostre przemówienie Gandhiego.

Niebezpieczeństwo zerwania konferencji „Okrągłego Stołu".

Londyn, 18 września. Na popołudniowem posiedzeniu komisji ustrojów federalnych Okrągłego Stołu Gandhi wystąpił z nieoczekiwanem

ostrem przemówieniem,

krytykującem organizację konferencji. Gandhi oświadczył, że król Jerzy ma widocznie złych doradców, bo do udziału w konferencji zaproszono takie osoby, które istotnie nie reprezentują narodu indyjskiego, lecz miłe są administracji brytyjskiej w Indjach.

Część członków konferencji nie podjęła tak długiej uciążliwej podróży, po to jedynie, aby przekształcić się w Londynie na klub dyskusyjny. Procedura obecna — zakończył Gandhi —

nie prowadzi do celu.

Wystąpienie Gandhiego wprowadza rząd brytyjski w kłopot. W dzisiejszym stanie rzeczy gabinet brytyjski nie ma możności zajęcia stanowiska w sprawach, poruszonych przez Gandhiego, będąc zaabsorbowanym obecną sytuacją gospodarczą. Gandhi w sposób kategoryczny dale do poznania, że nie zamierza zbyt długo siedzieć w Londynie i dawać rządowi okazję do tworzenia pozorów rzekomego funkcjonowania konferencji.

Nazwiska kobiety z wyciętą twarzą

dotąd nie ustalono.

Zgierz, 18 września. Intensywne śledztwo, prowadzone w sprawie ohydnej zbrodni, dokonanej na osobie młodej kobiety, której zniekształcone zwłoki znaleziono tuż za Proboszczewicami, niedaleko toru tramwajowego, utknęło na martwym punkcie.

Nazwisko zamordowanej w dalszym ciągu pozostaje nieujawnione.

Ofiara zwyrodniałych zbrodniarzy ubrana była w jasną bluzeczkę z krótkiemi rękawami, ciemną spódniczkę jedwabne pończochy, bez bucików. Poza tem zamordowana kobieta miała na sobie

przyzwoitą bieliznę.

Nieznajoma chodziła w chustce, ponieważ pod zwłokami jej znaleziono kilka frendzli wełnianych, które prawdopodobnie urwały się przy wyciąganiu z pod trupa chustki, której wogóle nie znaleziono.

Brak wszelkich śladów szamotania się wskazuje, że zbrodnia popełniona została gdzieindziej poczem zbrodniarze

dla zatarcia śladów

przenieśli zwłoki swej ofiary. Nie znaleziono również dotąd części twarzy zamordowanej kobiety. Część tę od oczu prawie do podbródka zbrodniarze wycięli nie brzytwą, lecz zwykłym nożem, co potwierdziła sekcja zwłok.

Sama zbrodnia, jak wskazują pewne poszlaki, została dokonana nie przez jedną, lecz kilka osób. Śledztwo w kierunku wyświetlenia ponurej zagadki trwa w dalszym ciągu, przyczem trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Likwidacja komitetów odbudowy

na terenie województwa łódzkiego.

Łódź, 18 września. Po wojnie powstało na terenie obecnego województwa łódzkiego szereg pożyczkowych komisji odbudowy, oraz w Łodzi wojewódzka Komisja odbudowy.

Od czasu tego upłynęło lat 12.

Dzięki poparciu rządu, wiele miast (jak naprzykład zupełnie zburzony, a obecnie odbudowany — Kalisz) i wsi zostało napowrót odbudowanych.

W związku z powyższem Urząd Wojewódzki zważywszy, że naprawione zostały

szkody wojenne,

postanowili z dniem 31 marca 1032 roku zwinąć istniejące na terenie województwa pożyczkowe komisje odbudowy,a następnie zlikwidować wojewódzką Komisję odbudowy.

Ustalono, że termin do wnoszenia próśb o umorzenie pożyczek, udzielanych na odbudowę upływa z dniem 31 października br.

Napad na boisku.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 18 września. W dniu wczorajszym w w godzinach popołudniowych na ulicy Przejazd został przejechany przez samochód 56-letni Julian Deslich, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 46. Deslich odniósł szereg ran głowy. Zawezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł Deslicha do domu. Winę wypadku ponosi sam poszkodowany, bowiem będąc pijany szedł po jezdni, mimo ostrzeżeń ze strony przechodniów.

* * *

W podwórzu przy ulicy Zielonej 2 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 26-letni Stanisław Kazimierczak, bez roboty, zamieszkały przy ulicy Wrześnieńskiej 29. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

W bramie przy ulicy Pomorskiej nr. 119 w celach samobójczych napił się esencji octowej 26-letni Czesław Rzychowski, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 37. Desperata przewieziono na kuracje do szpitala Kasy Chorych przy ulicy Zagajnikowej. Przyczyną rozpaczliwego kroku—brak środków do życia.

* * *

Około godziny 8 wieczór na boisku sportowem przy ulicy Rokicińskiej 28 został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców 32-letni Jan Hild, biuralista, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej nr. 35. Hildowi pomiędzy wielu obrażeniami złamano dwa żebra. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł Hilda do szpitala św. Józefa. Sprawców bójki poszukuje policja.

Skargi robotników kolejowych.

Łódź, dn. 17 września. Do związku robotników kolejarzy — zwrócili się onegdaj robotnicy zatrudnieni przy robotach kolejowych w Widzewie, Karolewie i na stacji Łódź — Kaliska, którzy skarżyli się na stosunki jakie panują na tych odcinkach.

Według skargi robotników — z niewytłumaczonych powodów naczelnik tych odcinków obniżył im stawki.

W skardze tej pozatem znajduje się szereg zarzutów pod adresem poszczególnych kierowników robót.

Związek postanowił interwenjować w Ministerstwie Komunikacji.

Wczoraj wystosowano do Ministerstwa obszerny memorjał, w którym proszą o wydelegowanie do Łodzi specjalnej komisji, dla zbadania tego smutnego stanu rzeczy.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Brazylja zatopiła w morzu w związku z nadzwyczajnemi urodzajami zgórą miljon worków kawy.

(—) Przeciwko b. więźniom brzeskim został sporządzony akt oskarżenia z artykułu 100 i 101 kodeksu karnego grożącego za przygotowania do zamachu stanu karą do 15 lat ciężkiego więzienia. Lista oskarżonych obejmuje następujące osoby: 1) Norbert Barlicki, 2) dr. Herman Lieberman, 3) Stanisław Dubis, 4) Władysław Mastek, 5 dr. Adam Pragier, 6) Adam Ciołkosz, 7) dr. Władysław Kiernik, 8) Wincenty Witos, 9) Kazimierz Bagiński, 10) dr. Józef Putek i 11) Józef Sawicki.

(—) Wczoraj odbyło się walne zebranie wierzycieli polskich Banku Handlowego w Łodzi. Stwierdzono, że śledztwo przeciwko członkom zarządu prowadzone jest w przyśpieszonem tempie. Uchwalono wybrać delegację z ramienia drobnych wierzycieli i urzędników Banku, która interwenjować będzie u władz sądowych w sprawie nieuczciwego postępowania dyrekcji Banku Handlowego.

(—) Radcy budownictwa Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łodzi inż. Woźnicki Kazimierz, inż. Karabiński Feliks i inż. Kurkowski Marjan zostali przeniesieni w stan spoczynku.

(—) Łódzka Rada Miejska uchwaliła w dniu wczorajszym zaciągnięcie pożyczki na budowę domków drewnianych w drugiem czytaniu.

Czad w mieszkaniu robotnicy.

Łódź, 18 września. 23-letnia Julja Drwanik pracownica fabryczna, zamieszkała w Tomaszowie przy ulicy Karpaty 32, została wczoraj przez majstra odesłana z fabryki do domu. Powód postępku majstra był dla niej niezrozumiały, ponieważ uchodziła za jedną

z najlepszych robotnic.

Wróciwszy w silnem zdenerwowaniu do domu, Drwanikówna zamknęła się w mieszkaniu i zasunąwszy t. zw. „szyber" rozpaliła w piecu wilgotnem drzewem.

Po kilku godzinach sąsiedzi poczuwszy dym wyważyli drzwi mieszkania, w którem znaleźli leżącą na podłodze, ze słabemi oznakami życia Drwanikównę.

Desperatkę przewieziono do szpitala Kasy Chorych. Stan desperatki jest beznadziejny.

Obozowisko zbójeckie w górach.

Bandyci na taśmie filmowej.

Dyrektor jednej z amerykańskich wytwórni filmowych, Har. Grey, opowiada, w jaki sposób udało mu się dokonać zdjęcia filmowego osławionego bandyty, korsykańskiego, Andrzeja Spady, który obecnie znów dał znać o sobie, „skazując na śmierć“ jednego z członków swej bandy, za samowolny napad bandycki na jedną z miejscowości kąpielowych.

Spada, zwany przez wieśniaków korsykańskich „rycerzem honoru i zemsty“, od roku 1922 ukrywa się w lasach Korsyki.

Jest on bohaterem kilkunastu napadów bandyckich, został kilkakrotnie

skazany na śmierć,

a na jego głowę wyznaczona jest sowita nagroda. Mimo to żaden Korsykanin nie odważyłby się zdradzić groźnego opryszka, który poza tem cieszy się wielką popularnością wśród swych rodaków.

Grey, który chciał sfilmować bandytę i jego towarzyszy, jeździł samochodem po wyspie wzdłuż i wszerz, nie mogąc nigdzie natrafić na ich ślad, gdyż wieśniacy, którzy filmowców przyjmowali bardzo gościnnie, na wszelkie zapytania, dotyczące Spady, dawali odpowiedzi wymijające. Zdawało się, że już cała korsykańska wyprawa spełznie na niczem, gdy nagle przypadek zetknął Greya

oko w oko z bandytą,

Mianowicie towarzyszka i sekretarka Harry Greya, pani Hubert, podczas jednej ze swych samotnych wycieczek w góry zabłądziła i musiała przepędzić noc pod gołem niebem. Gdy, otulona w koce, zabierała się do snu, zjawił się jakiś nieznajomy, który zaprosił ją do pobliskiego obozu, gdzie przebywało kilkudziesięciu ludzi.

Jak się okazało, był to obóz bandy Spady. Dowiedziawszy się o celu podróży Amerykanów, zgodził się na zrobienie filmu. Nazajutrz odprowadzono panią Hubert do gościńca, z którego trafiła do Ajaccio, i tego samego dnia samochód filmowców przybył na umówione miejsce w górach, skąd do obozu krętemi, sobie tylko znanemi drogami, poprowadził go jeden z bandy. Spada przyjął ekspedycję krótkiem przemówieniem, zaznaczając, że najmniejsza

próba wciągnięcia go w zasadzkę,

nawet najdrobniejszy nielojalny w stosunku do niego gest — Amerykanów, będzie miał dla nich fatalne następstwa. Oczywiście, że Amerykanie, uszczęśliwieni tak wspaniałą okazją, nie myśleli o zdradzie i wszystko odbyło się ku zadowoleniu zarówno bandy jak filmowców.

Fałszywe czeki oszustki.

Szajka wytwornej damy.

Po długich wysiłkach udało się wreszcie angielskiej policji ująć Karolinę Duroc, słynną oszustkę i fałszerkę czeków.

Dom jej mieścił się w najwytworniejszej dzielnicy Londynu, a w salonach oszustki bywali dyplomaci, finansiści, generałowie i politycy. Nikt nie przypuszczał, że gościnna i dobrze wychowana dama jest

niebezpieczną zbrodniarką,

żyjącą z podrabiania czeków i puszczania ich w obieg.

Pierwszorzędne znajomości i wysoka skala życia odgrywały znaczną rolę w tem fałszerskiem zajęciu. Pani Duroc zaznajamiała się bowiem ze stosunkami różnych osobistości, zręcznie dowiadywała się, w jakich bankach posiadają konta i nawiązywała korespondencję, aby wyłudzić autentyczne podpisy

rozmaitych bogatych ludzi.

Spólnikiem pani Duroc był jej długoletni przyjaciel, Antoni Cadley. Był to bardzo wykwintny i wyrafinowany oszust, posiadający świetne maniery towarzyskie. Specjalnością jego było podrabianie podpisów.

Na usługach zbrodniczej pary stało kilkanaście osób. Nie było dnia, aby nie puszczano w obieg fałszywego czeku. Działalność oszustów była prawdziwą klęską dla banków angielskich, gdyż oszukaństwa szły w dziesiątki tysięcy funtów. Dopiero przed kilku dniami jeden z kasjerów zakwestjonował czek na 1000 funtów. Stało się to przypadkiem, albowiem właściciel konta i jedna ze wspólniczek oszustów spotkali się w banku u tego samego okienka.

Panią Duroc, jej przyjaciela i innych spólników uwięziono, ku niebywałemu zdumieniu towarzystwa londyńskiego.

Gadatliwi Polacy.

Rozwój telefonów w różnych krajach.

Od fachowca w sprawach telefonicznych otrzymujemy następujące dane o rozwoju telefonów w poszczególnych krajach.

W poniżej umieszczonej tabelce pierwsza liczba oznacza ilość telefonów na stu mieszkańców państwa, w drugiej rubryce liczba rozmów, przypadająca na osobę.

Stany Zjednoczone	16.49	1356
Danja	9.68	1556
Szwecja	8.34	1490
Norwergja	7.11	1370
Niemcy	4.97	815
Anglja	4.12	783
Austrja	3.30	2225
Francja	2.57	730
Węgry	1.17	1700
Czechosłowacja	1.07	1595
Polska	0.61	3195
Rumunja	0.34	1370
Jugosławja	0.28	2190

Jak wynika z powyższej statystyki, Polska bije rekord w... gadaniu na najmniejszej ilości aparatów.

Brylant, który mężczyznom przynosi nieszczęście.

Skarby w mrocznej wieży.

Więzień klejnotów.

Zwiedzając skarbiec królewski w londyńskim gmachu Tower, ma się wrażenie, że skarby tutaj zamknięte i ich kustosz stanowią nierozerwalną całość.

Zgodnie z starą tradycją angielską, która przetrwała

zgóra sześć stuleci,

kustoszem skarbca koronnego zostaje wojskowy wysokiej rangi, na emeryturze. Obecnie urząd ten pełni osiemdziesięcioletni generał sir Jerzy Younghusband po urozmaiconej i walecznej karjerze wojskowej.

Skarby, znajdujące się pod jego dozorem, mają wartość nieocenioną, zarówno z powodu swej ceny nominalnej jak i znaczenia historycznego. W starożytnej wieży Tower znalazły schronisko pewne i bezpieczne. Raz tylko w ciągu stuleci o berło i koronę królów Anglji pokusił się zwyczajny śmiertelnik. Był nim pułkownik Blood, który w przebraniu wieśniaka zaznajomił się z ówczesnym kustoszem, a przedostawszy się do wnętrza, zrabował klejnoty. W chwili jednak ,gdy wsiadał na konia, straż spostrzegła go i zatrzymała. Zdarzenie to miało miejsce kilka stuleci temu i odtąd żaden złodziej nie odważył się zetknąć z pomysłowym aparatem sygnalizującym, strzegącym błyskotliwych skarbów za witryną.

Sir Jerzy Younghusband zapewnia że nie może być dogodniejszej skrytki dla klejnotów koronnych Anglji ponad odosobnioną komnatę legendarnej wieże Tower. Aparat sygnalizujący jest tak czuły, że

sam kustosz strzec się musi

przy sprawdzaniu zamków, żeby nie dotknąć jakiego punktu łącznikowego, mogącego wywołać fałszywy alarm w gmachu. Obecnie przy przygotowaniu zewnętrznej iluminacji Toweru technicy przez nieświadomość połączyli oświetlenie z dzwonkami, co wywołało nieopisany popłoch, zanim została stwierdzona przyczyna alarmu.

Wrota skarbca otwierają się codziennie o godzinie dziewiątej z rana i zamykają o piątej po południu. Nocą kustosz musi być zawsze w domu, a i dniem także oddala się w rzadkich wypadkach. W ciągu czternastu lat sir Jerzy korzystał tylko

z kilku tygodni urlopu,

ale pomimo to nie narzeka na trudności swego urzędu. Niekiedy prócz zwiedzających skarbiec, których liczba waha się od stu osób do dziesięciu tysięcy dziennie, pojawiają się także wybitniejsi goście: córka królewska księżniczka Mary (hr. Lascelles), eks-król hiszpański Alfons, były monarcha portugalski Manuel, wyżsi urzędnicy państwowi i dworscy.

Oficjalne obowiązki kustosza koronnego są nieliczne. Raz do roku, przy otwarciu parlamentu, król ukazuje się w stroju koronacyjnym. Dnia tego lord kanclerz przyjeżdża do kustosza po insygnja królewskie i formalnem zaświadczeniem zwalnia go od odpowiedzialności za klejnoty w okresie ich nieobecności w Tower.

Podczas koronacji

kustosz podaje arcybiskupowi Canterbury koronę, którą tenże wieńczy księcia Walji na króla Anglji.

Wąskim korytarzem, którym niegdyś uciekał ze skradzionemi klejnotami pułkownik Blood przechodzi się do skarbca, gdzie w blasku lamp elektrycznych lśnią korony i ordery królewskie. Przedewszystkiem rzuca się w oczy słynny brylant Kohinoor, jaśniejący w koronie królowej wobec tego, że mężczyznom przynosi nieszczęście. W berle króla spoczywa oprawny w złoto Cullinan, który jest właściwie tylko dziewiątą częścią tego największego diamentu świata, rozbitego młotem na dziewięć części, w których pięć dostało się królowi Jerzemu, a cztery jego małżonce. W związku z najwyższym orderem angielskim (orderem Podwiązki) i jego dewizą „Honny soit pui mal y pense“ (Hańba temu, kto źle o tem myśli) — napisem w herbie Anglji od czasów króla Edwarda III (1348 r.) istnieje następujące podanie:

Podczas balu dworskiego tancerka króla zgubiła podwiązkę, którą monarcha podał jej ze słowami, dziś już historycznemi.

Skarbiec zawiera złote solniczki, kunsztowne złote odlewy i t. p., świadczące o wspaniałości, panującej przy dworze dawnych władców Anglji. Znajduje się tutaj także złota łyżka, którą arcybiskup czerpie wodę przy chrzcie syna królewskiego. Leży pomiędzy zbroją, ozdobiona drogiemi kamieniami. Jeden z mieczów wysadzony jest 170 brylantami różnej wielkości.

W jednej z wnęk wieży jest napis. Tutaj zamordowany został król Henryk VI (1471 r.). Kustosz dzisiejszy, sir Jerzy, co roku w maju na nagim kamieniu kładzie trzy białe lilje dla uczczenia pamięci króla, założyciela słynnej szkoły Eton College. Kwiatom tym nie dozwala zwiędnąć, a spala je po upływie doby. Ten obrządek charakteryzuje człowieka, przeznaczonego jeszcze — pomimo sędziwego wieku — do podania korony przyszłemu królowi Anglji.

Wykończenie stadjonu w Los Angeles.



Olbrzymi stadjon w Los Angeles w Kalifornji, przeznaczony dla olimpjady 1932 roku został już zupełnie wykończony. Stadjon może pomieścić 250.000 osób.

Siedem kul — siedem trupów.

Oficer i buntownicy.

Podczas niedawnego buntu floty oraz części armji lądowej rzeczypospolitej Chile, wywołanego, jak się okazuje przez bolszewików, a który rząd chilijski stłumił z niezwykłą energją przy pomocy wiernych mu pułków, przyczem nie obeszło się

bez krwawych bitew,

bohaterem dnia stał się porucznik Fernado Paz, dowodzący oddziałem piechoty, złożonym z 20 szeregowców, ustawionych na straży przy jednym ze składów prochu w Santago de Chile.

Gdy Paz stał ze swym oddziałem przed składem, żołnierze zażądali nagle od niego, aby przyłączył się do buntu. W odpowiedzi na to żądanie, porucznik oparł się plecami o mur, otaczający skład i wydobywszy dwa rewolwery, siedmiu strzałami powalił na ziemię

siedmiu buntowników.

Zaskoczona tem reszta żołnierzy rozbiegła się, szukając zasłony, z czego skorzystał Paz, wpadł do składu i zatrzasnął za sobą wrota, a gdy zbuntowani jego podwładni otworzyli ogień z karabinów do wrót i muru, odpowiedział im strzałami, wołając, że jeżeli nie złożą broni, to wysadzi skład w powietrze. Wobec tego buntownicy zaprzestali strzelać, w tejże chwili jednak nadbiegł, zwabiony hukiem wystrzałów oddział żołnierzy wiernych rządowi i wziął wszystkich do niewoli.

Sąd doraźny skazał, podobno, uwięzionych na rozstrzelanie.

Marja Żurawska — Przedruk wzbroniony

TAJEMNICA „CZARNEJ RĘKI“

POWIEŚĆ. 27

— Nikt mnie nie przekona o winie hrabiego, cieszył się on zawsze najlepszą opinją, jest członkiem rodziny znanej w całym kraju z moralnych zasad. Cóż mogło go nakłonić do podobnego czynu? — odezwała się jedna z pań.

— Poprostu brak pieniędzy, szanowna pani — sarkastycznie odparł hrabia de Barmont. Machinalnym ruchem włożył monokl do oka i ciągnął dalej obojętnym głosem:

— Mirtelle znany był zawsze z upodobania do zbytku, grubo grał i zgrywał się, zabrakło mu środków do prowadzenia dalej zwykłego trybu luksusowego życia.

Bretoles był skąpy z natury, niechętnem okiem patrzył na zbytki siostrzeńca, prawdopodobnie doszło między nimi do przykrej wymiany zdań, a gdy Mirtelle przekonał się, że nic od wuja nie uzyska, nastąpiła katastrofa. Czego dziś dla pieniędzy człowiek nie zrobi? Dawniej gdy chodziło o tajemniczą sprawę mówiono: „cherchez la femme“, dziś śmiało można powiedzieć: „cherchez l'affaire”.

— Czyż jest pan zdania, że znikła z powierzchni świata etyka, uczciwość, niezachwiane zasady? — pytała dama, akcentując dramatycznie każde słowo.

— Nie, lecz stały się [illegible] podobne do rozciągającej się powoli trykotowej rękawiczki.

— Mirtelle rozumie przecież doskonale, że chociażby został uwolniony i odziedziczył majątek po zamordowanym księciu, opinja publiczna nie przestanie go oskarżać i piętno skandalu przylgnie do jego nazwiska — ozwał się inny głos.

— Mirtelle zdaje sobie świetnie sprawę, że miljony otwierają wszystkie drzwi i że przed niemi jak przed trąbami jerychońskiemi kruszą się mury twierdz. Może narazie niektórzy krzywo będą na niego patrzyli, lecz pamięć ludzka ma granice, za kilka lat zapomną o skandalu, złoto wszystko zaćmi — ironicznie odparł Barmont.

Nastąpiła chwila milczenia, wszyscy czuli, że słowa hrabiego zawierały wiele przykrej prawdy, lecz nie chcieli otwarcie przyznać mu racji.

Mira zajęta rozmową z margrabią nie brała udziału w dyskusji, choć wiedziałem, że i ona interesuje się procesem

Baron też nie odezwał się ani słowem Siedział sam na uboczu zatopiony w głębokiej zadumie. Wyraz jego twarzy zwrócił mą uwagę, było w nim coś tak bolesnego, jakby ten człowiek cierpiał w tej chwili męki i nie zwracał żadnej uwagi na to co się koło niego dzieje.

— Jakie to dziwne — pomyślałem — przed chwilą był pełen werwy i ożywienia, rzadko go nawet takim widziałem, a tu nagle sposępniał. Czy to rozmowa o tym procesie tak na niego podziałała?

Barmont zwrócił się do niego: — Nie słyszeliśmy jeszcze zdania barona.

Zimne stalowe oczy podniosły się na mówiącego jakby ze snu zbudzone.

— Nie mam żadnego zdania, nie znałem ani księcia, ani hrabiego i powiem tylko, że współczuję bardziej z mordercą niż z jego ofiarą, osądzoną już wyrokiem Boskim, wtedy gdy zabójca miota się jeszcze w szponach własnego sumienia i znosi katusze stokroć gorsze niż ból fizyczny.

Wstał, wyprostował się i spojrzał na obecnych, wszyscy jakby pod hypnozą jego wzroku umilkli, podszedł do Miry.

— Czy nie zaśpiewasz nam Mirusiu, stęskniłem się za twym głosem, od kilku dni go nie słyszałem.

Całe towarzystwo poparło jego prośbę opuszczono taras i przeniesiono się do salonu.

Margrabia otworzył fortepian i zaproponował akompaniować, na co Mira się zgodziła. Szukali razem nut, wreszcie znaleźli, margrabia usiadł przy fortepianie i wśród głębokiej ciszy, padły pierwsze akordy, a w ślad za niemi słowa dobrze mi znanej włoskiej pieśni.

Lecz jakże inną mi się dziś wydała. Każda nuta brzmiała fałszywie w mych uszach, każda sprawiała ból i zgrzytem dźwięczała w sercu.

— Śpiewa dla niego, patrząc mu w oczy, a ty błaźnie siedź i obserwuj, nie masz innego prawa, takie kobiety nie są dla ciebie stworzone. Czemże ty jesteś, abyś śmiał o nich marzyć. Nie posiadasz miljonów otwierających wszystkie wrota, kruszących mury twierdz, nie masz tytułu budzącego powszechny szacunek. Sam przez się, jesteś za głupi, lub za dumny i nie potrafisz nic zdobyć, więc siedź, cierp i słuchaj, gdy śpiewa dla tego, kto ma wszystko czego ci brak.

Ból stał się tak dotkliwym, że po skończonej pieśni wstałem z miejsca z zamiarem opuszczenia salonu niepostrzeżenie. Lecz nagle Mira zwróciła się do mnie:

— Panie Henryku, chciałam właśnie zaśpiewać „Zdrój Aretuzy“ Szymanowskiego, wiem, że to ulubiona pieśń pana.

Oczy o złotym odblasku spojrzały na mnie, jakby zgadując, co się we mnie dzieje. Nie było w nich zwodniczej kokieterji, chęci zabawienia się kosztem cudzego cierpienia, przeciwnie spływała z nich moc przyjazna i szczera, kojąca ból. Oczy te zdawały się przemawiać do mnie po polsku, w języku naszym ojczystym, niezrozumiałym tu dla nikogo z wyjątkiem nas obojga. Sam wybór pieśni, był dowodem pragnienia śpiewaczki, abym ja jeden zrozumiał treść.

Doznałem uczucia człowieka, który z otchłani cierpienia wstępuje nagle do raju. Wszystko znikło jak czarny koszmar i wydało mi się, że w tym salonie jestem sam na sam z Mirą i że nic nas nie dzieli. Głos jej był upajający. Słuchając go miałem wrażenie, że wychylam czarę rozkoszy. Pod jego wpływem rozwiał się ból, znikła zazdrość. Cierpienie i udręka zamieniły się w błogość, fale melodji odbijały się echem w mem sercu unosiły się i ulatywały w dal, w gwiaździstą noc przepojoną słodyczą, w błękitną toń marzenia, w niezmierzoną przestrzeń niebios.

Późnym wieczorem powróciłem do siebie zupełnie uspokojony, nie dręczyła mnie zazdrość, spojrzenie i głos Miry dokonały cudu. Obecność margrabiego w Bréry stała mi się zupełnie obojętną.

— Dziwna rzecz — myślałem — nic się nie zmieniło, jestem tem, czem byłem przed chwilą, los mój w niczem się nie poprawił, Mira nie zwierzyła mi się, a jednak jakieś wewnętrzne przeczucie daje mi zapewnienie, że ona tego Francuza nie kocha i nie wyjdzie za niego.

I choć nie mogłem się łudzić żadną nadzieją, przeczucie to pocieszało mnie i działało kojąco.

16.

Pomimo swych zdolności i zamiłowania do wiedzy, Władzio był uczniem kapryśnym. Bywały dnie, gdy umysł jego zajęty czem innem nie mógł się skupić nad pracą.

Gdy roztargnienie brało górę, wtedy wszelki wysiłek był daremny i wiedziałem, że ani prośbą ani groźbą nic nie wskóram i musiałem dać za wygraną.

Działo się tak właśnie podczas pobytu gości. Uczeń mój nie chciał na nic uważać, myślą błądził daleko od książki.

— Czy nie uważa pan, że nos pani de Barmont wygląda jakby jakiś złośliwy krasnoludek kiedyś na nim usiadł i rozpłaszczył go raz na zawsze?

— Nie pytam się ciebie, Władziu, jak wygląda nos pani de Barmont, natomiast chciałbym usłyszeć kiedy została podpisana Unja Lubelska?

Władzio długo się namyślał, lecz odpowiedzieć nie mógł, całą jego uwagę pochłaniał ruch w korytarzu.

— Oto Mira wychodzi ze swego pokoju, drzwi charakterystycznie skrzypią można odrazu poznać, że to one, a nie inne się otwierają.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Przy budowie parku na Żeliborzu gruzowany jest tor saneczkowy, posiadający duży spadek, urządzany na nasypie peferycznym będzie to jedyny park w Warszawie, posiadający tor saneczkowy. W porze letniej tor służyć będzie za aleję spacerową. Przy torze darniowane są skarpy w malowniczą szachownicę, wolne obszary obsiewane są trawą. W październiku rozpoczęte będzie sadzenie drzew na całym terenie parku. Ogółem posadzonych będzie do 5.000 drzew i krzewów w kilkuset odmianach. Nastąpi też wygruzowanie dróg. Wykończane jest ogrodzenie parku. Na ukończeniu jest wywóz ziemi z barbakanu, w którym mieści się archiwum państwowe. Będzie on obsadzony w celach dekoracyjnych roślinnością. Część parku będzie oddana do użytku jeszcze w rb.

* * *

Konkurencja ulicznych sprzedawców z wózków daje się ogromnie we znaki wielu właścicielom sklepów, szczególnie spożywczych i owocarni. Konkurencja ta doszła do tego stopnia, że liczni właściciele sklepów, których obroty maleją z dnia na dzień wynajmują własnych ulicznych sprzedawców, nabywają dla nich na własny koszt licencję i sprzedają z wózków swoje towary ze sklepów.

* * *

Zgodnie z poprzednią decyzją magistratu ambulatorjum miejskie na Ochocie z dniem 1 października będzie zamknięte. Lokal ambulatoryjny przeznaczony został na stację opieki społecznej.

* * *

W z.m. warszawski urząd wojewódzki zarejestrował 34 samochody (wm. lipcu 191) z tego było 19 osobowych prywatnych, 5 autobusów, 2 ciężarowe, 5 motocykli i 3 specjalne. Dokonano ponownego przeglądu technicznego 67 autobusów i dorożek. Wydano 87 praw jazdy, z których 3 kobietom, wreszcie 2 potwierdzenia zgłoszeń na dotychczasowe linje, natomiast ani jednego potwierdzenia zgłoszenia o uruchomieniu linji nowej.

* * *

Magistrat zapowiedział, że od dn. 1 b. m. nie będzie przyjmował do szpitali miejskich chorych, kierowanych przez Kasę Chorych m. st. Warszawy, o ile Kasa Chorych nie uiści na poczet zaległości miljonowych przynajmniej 500.000 zł. i nie zobowiąże się do terminowego wypłacania bieżących należności. Uwzględniając sytuację Kasy Chorych, Magistrat zadowolił się wpłacaniem bieżących zaległości i nie przerwał przyjmowania powyższej kategorji chorych do szpitali.

Pijany kupiec w lesie.

Podejrzani towarzysze lumpki.

Z Bydgoszczy donoszą:

Niemiła przygoda spotkała pana Ch. kupca, zamieszkałego poza Bydgoszczą, a mianowicie:

Pan Ch. przybył do Bydgoszczy aby załatwić pewne sprawy handlowe, a mając jeszcze trochę czasu przed odjazdem wstąpił do jednej z tutejszych restauracyj, gdzie przyczepiło się do niego jakichś dwóch nieznanych mu osobników.

W rozmowie, osobnicy zaproponowali kolejkę, potem drugą, trzecią itd. aż p. Ch. który

nie jest alkoholikiem

poczuł że mu głowa zaczyna ciężyć, więc wyraził chęć udania się już na pociąg którym miał jechać do domu.

Osobnicy z całą gotowością zaofiarowali się towarzyszyć p. Ch. na dworzec i w tym celu zawezwali samochód do którego wsiedli we trzech i ruszyli.

Lecz zamiast na dworzec, wywieźli oni p. Ch. do lasu i tam wyciągnąwszy mu z kieszeni portfel z zawartością 1000 zł. wraz z dokumentami osobistemi, zostawili p. Ch. w lesie, ulatniając się tem samem autem.

Biedny p. Ch., przyszedłszy nieco do siebie po odurzeniu alkoholowem, zorjentował się w sytuacji i udał się na dworzec, ale już bez gotówki, powiadamiając jednocześnie o wypadku władze.

KRATECZKI.

Nieuczciwy ekspedjent.

Spodnie i pieniądze.

Spodnie są niezwykle ważnym szczegółem w męskiej garderobie. Spodnie bowiem oznaczają mężczyznę. Bardzo wielu mężczyzn tylko spodnie napawają męskością i gdyby nie one, nic by ci mężczyźni z nią nie mieli wspólnego. Prawa mężczyzny do spodni są wprawdzie trochę zagrożone, od czasu do czasu bowiem jakaś kobieta czyni zamach na to odwieczne prawo mężczyzny i ubiera spodnie.

Przyznać trzeba że spodnie są bodaj że jedyną częścią męskiego ubioru, która najbardziej jest podatna na modę. Przodkowie nasi nosili krótkie, wdzięczne spodenki, ich następcy długie i obcisłe dzisiaj moda ustanawia spodnie to szersze to węższe, to dłuższe, to krótsze Kolor spodni waha się od białego do czarnego Obecnie moda męska pozwala na pewną rozmaitość: inne spodnie inna marynarka Jest to pomyślane szczególnie dla tych, którzy akurat mają marynarkę, mniej zniszczoną niż spodnie, kupują więc sobie na starówce spodnie za parę złotych, wychodzi taki młodzieniec na Piotrkowską i już jest arbiter elegantiarum".

Czar spodni jest tak wielki, że natchnął mnie do napisania powyższej rozprawki o modzie. Jeśli nie proponuję tutaj żadnych nowości, to jedynie dlatego, że nie chcę robić konkurencji londyńskim dyktatorom mody męskiej. Jak wiadomo, Londyn jest dla mężczyzn tem, czem Paryż dla kobiet a książę Walji spełnia często funkcje paryskiego Poireta. Jeśli ten królewski potomek wyjdzie kiedyś na ulicę w spodniach czerwonych wszyscy będziemy nosili spodnie tego jaskrawego koloru Zresztą byłaby to nowość bardzo pożądana dałaby nam wiele uroku i nowego blasku Oddawna jestem zwolennikiem kolorowych ubiorów męskich któreby zastąpiły dotychczasowe kolory naszych ubrań. Na ten przykład, czy nie efektownie by nam było w zielonych spodeńkach, żółtych pończoszkach i różowej marynarce. Do tego błękitna kamizelka i fioletowy krawat, szeroki luźno związany.

LEONEK,

Gdyby nie spodnie, Leonek siedziałby do dnia dzisiejszego na posadzie i nie miałby tych poważnych przykrości, jakie miał. Leonek z pewnością wolałby chodzić zgoła bez spodni, gdyby przeczuwał, że spodnie staną się jego zgubą.

Historja ta dosyć skomplikowana i przedstawia się w sposób następujący:

W dniu 31 marca rb. Abram Granek, właściciel składu konfekcji przy Placu Wolności nr. 5 wręczył żonie swej Esterze piękną sumkę 595 złotych, celem wpłacenia tej kwoty do Banku Rzemieślników Żydów. Grankowa obliczyła pieniądze i w obecności ekspedjenta Leona Weinberga włożyła do otwartej szuflady w sklepie, poczem wyszła ze sklepu. Po kilku minutach przyszła inna ekspedjentka Ryta Dorenzweig. Weinberg nie pozwolił jej się rozebrać, a tylko zawiadomił, że musi natychmiast udać się do Banku i wpłacić tam 595 złotych. Odwrócony tyłem do panny Ryty otworzył szufladę coś tam manipulował i wręczył jej pieniądze. Ponieważ Weinberg naglił, p. Ryta nawet nie przeliczyła pieniędzy, tylko odrazu poszła do banku, gdzie okazało się, że 100 zł. brakuje. Weinberg w konsekwencji oświadczył, że panienka musiała 100 zł. zgubić.

I dziewczątko zapewne straciłoby 100 zł. gdyby nie spodnie. Mianowicie tegoż samego dnia Granek dowiedział się, od swego krawca, Pytla Icka, że Weinberg przyniósł mu do naprawy spodnie, które okazały się własnością Granka. Ten dowód nieuczciwości Weinberga w połączeniu z jego podejrzanem zachowaniem się wykazał, że Leonek ukradł także i 100 zł. Tak jest. Kto kradnie spodnie ten może ukraść i 100 złotych.

Sąd Grodzki skazał Leona Weinberga na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku, wobec jego dotychczasowej niekaralności, na 3 lata.

Jerzy Krzeczki.

Śmierć dezertera

pod kołami pędzącego pociągu.

Z Jarosławia donoszą o tragicznej śmierci dezertera wojskowego w czasie eskorty. Oto aresztowano pod Jarosławiem 24-letniego Ferdynanda Chmiela, pochodzącego z Medyni pod Łańcutem, i pod eskortą policjanta gminnego

odesłano go do pułku,

W chwili przejazdu przez stację Munin, Chmiel wyskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła wagonu, które zdruzgotały mu czaszkę, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Eskortujący dezertera policjant gminny Stefan Racz, chcąc ująć dezertera, wypadł również z wagonu i doznał obrażeń rąk i nóg Rannemu udzielono pomocy a zwłoki dezertera pozostawiono na miejscu, aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Sen na szosie.

Robotnik pod samochodem.

Z Bydgoszczy donoszą:

Wczoraj w nocy jadący szosą ze Strzałkowa do Witkowa samochodem kierowca Józef Wojciechowski zauważył w pewnej chwili leżącego na drodze mężczyznę. Zapóźno już było na zatrzymanie samochodu lub skręcenie w bok; koła wozu przejechały leżącego człowieka zadając mu śmierć. Okazało się iż był to robotnik kolejowy Michał Szymczak z Mąkownicy, który w stanie podchmielonym, wracając nocą do domu, położył się na szosie i zasnął.

Pani okradła służącą.

Pomysłowa złodziejka.

Z Królewskiej Huty donoszą:

Niejaka Majewska z Tarnowskich Gór, podczas pobytu w Królewskiej Hucie, przyjęła w charakterze służącej Helenę Jodłowiczównę z Król. Huty, obiecując dobrą zapłatę i

lekką służbę.

J., uradowana z otrzymanego miejsca, zabrała natychmiast wszystkie swoje rzeczy i udała się ze swoją panią na dworzec. Po drodze wstąpiły obie do restauracji, skąd chlebodawczyni wysłała nową służącą na ul. Górną do fabryki czekolady po rzekomo zostawioną tam paczkę.

Kiedy sługa po długich poszukiwaniach fabryki takiej znaleźć nie mogła i wróciła do owej restauracji — przekonała się, że

padła ofiarą oszustki,

która w międzyczasie ulotniła się ze wszystkiemi jej rzeczami.

Sprawą zajęła się policja śledcza.

Krwawy czyn robotników.

Napad na dożynkach.

W majętności Białcz (pow. śmigielski) po ukończonych dożynkach napadnięto na podwórzu i pokłuto ostrem narzędziem 28-letniego urzędnika gospodarskiego p. Maksymiljana Łysego. Rany były tak ciężkie, że p. Łysy

wkrótce zmarł.

Napadniętemu pośpieszył z pomocą 46-letni robotnik sezonowy, Piotr Wieśniakow, którego również dotkliwie poraniono w głowę w okolicy ucha.

Jako sprawców krwawego czynu ujęto robotników miejscowych, a mianowicie: 20-letniego Stanisława Chomskiego, 17-letniego Józefa Stachowiaka 17-letniego Jana Józefowskiego, 20-letniego Władysława Chołupkę, 21-letniego Stanisława Zakrzewskiego, Jana Kocińskiego i Franciszka Koniecznego Aresztowano ich i odstawiono do więzienia sądowego w Śmiglu. Na zarządzenie prokuratury przeprowadzono sekcję zwłok Łysego.

Należy zaznaczyć, że jest to pierwsza sprawa w województwie poznańskiem, która podpada pod postępowanie sądowe w trybie doraźnym.

Walka żołnierza z koniokradami.

Napad na ulicy.

Z Królewskiej Huty donoszą:

Strzelec, Hentorz, z taboru 75 p. p., prowadząc dwa konie wojskowe z Wielkich Hajduk do Królewskiej Huty, napadnięty został przez kilku sprawców na ul. Dąbrowskiego. Jeden z nich, niejaki Antoni Josz, wskoczył na konia i usiłował zrzucić strzelca z drugiego konia, by następnie

zbiec z łupem.

Dzielny żołnież jednakże nie dopuścił do tego, broniąc się zawzięcie, przyczem wszczał alarm.

Nadbiegli żołnierze z pobliskich koszar, zdołali Josza przytrzymać i odprowadzić do koszar. Podczas odprowadzenia, wspólnicy jego usiłowali go odbić i dopiero rozkaz obecnego sierżanta, Neumana, do ładowania broni rozproszył bandę.

Przytrzymany Josz zdradził następnie nazwiska wszystkich pomocników. Są nimi: brat jego Feliks, Brunon Maks, Konrad Gazda (wszyscy z Królewskiej Huty) i bracia Daniszowie z Nowych Hajduk. Dalsze dochodzenia w toku.

Radjo-kącik

SOBOTA.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dz. bież., 12.10—13.10 Muzyka z płyt, 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., 14.45 Wiadomości Tow. Kooperatystów, 14.50 Kom. gospodarczy, 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych", 15.45 Kom. sportowy, 16.00—16.30 Program dla dzieci, 16.30—16.50 Koncert dla młodzieży, 16.50 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków, 16.55 Odczyt z Katowic, 17.15—17.35 Muzyka z płyt, 17.35 Odczyt, 18.00 Godzina młodych talentów, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce, 19.25—19.40 Muzyka z płyt, 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze — wygł. p. J. Płatek, 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., 20.00 Prasowy Dziennik Radj., 20.10 Kom. sportowy, 20.15 Muzyka lekka, 22.00 „Na widnokręgu", 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.20 Komunikaty, 22.25 Program na dzień nast., 22.30 Utwory Chopina, 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, sobota.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Muzyka z płyt 13.10 Kom. meteorol., 14.50 Kom. gospodarczy, 15.10 Komunikaty, 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych, 15.45 Intermezzo muzyczne, 16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych, 16.30 Koncert dla młodz., 16.55 Inż. Nitsch: „Wpływ dewaluacji surowców na kryzys życia gospodarczego", 17.15 Skrzynka pocztowa, 17.35 Odczyt i koncert, 19.00 Codz. odcinek powieśc. 19.15 Rozmaitości i program na dzień nast., 19.30 Dr. K. Załuski: „Camping", 19.55—22.20 Transmisje z Warszawy, 22.20 Kom. meteorol. i program na dzień nast., 22.30 Koncert chopinowski, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, sobota.

14.50—15.30 Program dla dzieci. 16.30—17.30 Koncert z Hamburga, 17.30—17.55 Dr. Juliusburger: „Istota i przyczyny chorób nerwowych", 18.00—18.25 Francuski dla początkujących, 18.30—18.55 Dr. L. F. Clauss: „Beduini", 19.00—19.25 Rolf Brandt: „Miasta tragedyj", 19.30 Leo Matthias: „Kabaret w Bagdadzie", 20.00 Lekki koncert radjoorkiestry, 21.10 „W radjo i na scenie", program składany z udziałem radjoorkiestry, 22.30 Komunikaty, następnie do 0.30 Muzyka taneczna.

ANDRE LAMANDE.

PRAWDA.

Wprowadziwszy mnie do mieszkania, przyniósł butelkę starego wina, napełnił dwa kieliszki i długo ogrzewał swój w dłoni, zanim przechylił głowę i wypił wino drobnemi łykami. Przyglądał mi się długo zpodełba zielonkawemi oczyma z pod krzaczastych brwi; usta jego poruszały się, ale dźwięk żaden nie wydobył się z nich. Czegóż — do djabła — chciał ten starzec odemnie?

— No, śmiało, ojcze Bridou! Zrzućcie ciężar z serca! Trwał w milczeniu, z pochylonem tułowiem, przeżuwając myśli swoje.

Wkońcu zamamrotał:

— Zrzucić ciężar z serca! Łatwo to powiedzieć...... Trzeba wiedzieć, jak wziąć się do tego.........

Wreszcie, zbliżywszy głowę swą do mojej, zdecydował się:

— Niech pan wybaczy, panie Andrzeju. Chodzi raz jeszcze o Firmina. Był moim jedynakiem, jak panu wiadomo. Był razem z panem na wojnie, tam na froncie, i wiem, że sypało się na was więcej kul niż figowe drzewo moje ma fig — choć jest pięknym okazem...... A więc, pojmuje pan, tylko do niego zwrócić się mogę..... Niech mi pan powie, jak zginął Firmin....

— Jak Francuz, ojcze Bridou. Zmarł, jak bohater. Mówiłem to wam już kilkakrotnie.

— To prawda, że mi to pan mówił. Skończył, jak bohater. Wierzę w to. Wyobrażam go sobie, walczącego z rzadką odwagą — pierwszego wszędzie, na każdem miejscu. Szczycę się tem ze słuszną dumą. Myślę o tem zawsze.... Ale o to chodzi: słyszałem złośliwe uwagi o Firminie w oberży. Siedziałem tam sam przy stoliku. Zaś ich było kilku przy drugim, obok.... Opowiadali sobie przeżycia wojenne.... Zwłaszcza jeden z nich wysoki drab — który dawniej służył w 49 pułku piechoty — pańskim pułku. gadał bez końca.... Nadstawiłem ucho — jedno ,lewe — bo prawe ogłuchło od uderzenia trzciną.... Rozmawiali o tem i owem, także o kobietach. Znienacka, nie wiem jakim sposobem, rozmowa zeszła na Jerzego Cazoulès, który zmarł niedawno. I wówczas drab z 49 pułku, który mnie nie zauważył, rzekł:

— „Jerzy zmarł jak Bridou w chwili, gdy się śmiał." —

A więc od trzech dni słowa te chodzą mi po głowie i nie mogę się w nich dopatrzeć sensu. Ale panu, panie Andrzeju, wiadomo o co chodzi. Był pan kapitanem Firmina. Historja jego śmierci jest panu znana. Niech mi ją pan opowie ze wszystkiemi szczegółami. Aby czuć się szczęśliwym muszę wiedzieć prawdę, całą prawdę.

Czy mogłem oprzeć się naleganiom starego Bridou, Wiedziałem, że wie już zawiele, bym zamilczeć mógł szczegóły. Zresztą jego stare wino kusiło mnie do zwierzeń. Ponadto prawda w niczem nie uwłaczała bohaterstwu jego syna. Pomiędzy historją a podaniem ta tylko zachodzi różnica że inne jest oświetlenie sprawy.

I nie mając żadnych złych zamiarów, rzekłem do starego Bridou:

Żołnierz 49 pułku powiedział prawdę. I ja trzymam się prawdy. Można być bohaterem i znać się na żartach. Tak było z Firminem. Może sami pamiętacie, że lubił się pośmiać.

— Czy pamiętam? — rzekł stary w odpowiedzi. — Albo śmiał się, albo gwizdał......

— A więc nawet tam, pod Verdun, zachował swój humor i męstwo. Byliśmy wówczas na linji frontu, w błotnistych okopach odcinku d'Avocourt, uprzywilejowanego przez komunikaty, bo prażono się tam bez przerwy. „Fryce" (Niemcy) o trzydzieści kroków, granaty koło ucha co pięć minut, a pociski sypały się gradem tak gęstym, iż przypuszczać można było, że Krupp dostarczał ich za darmo. W momentach spokojniejszych odpoczywaliśmy w okopach, a wywiadowcy przyglądali się nam przez peryskopy. Nocą taniec artylerji zaczynał się na całej linji, bomby wybuchały rakietami, a Firmin drwił:

—„Mamy tutaj co wieczór 14 lipca (święto narodowe) tylko, że grube Berty zastępują nam orkiestrę„.—

Dwudziestego sierpnia około północy — precyzuję: o godz. 11 min. 45, otrzymaliśmy zastępstwo. Szliśmy odpocząć. Proszę pod mianem miejsca wypoczynku przedstawić sobie obóz w Verrieres, pod kulami armat. Jako ochronę mieliśmy namioty z płótna i kilka lepianek z gliny i drzewa. Ale ba! Wydostaliśmy się z piekła i ten obóz bardziej oddalony od frontu wydawał się nam rajem ziemskim. Czy mam nadmienić, że wino piliśmy tutaj pełnemi manierkami?

Dnia tego po śniadaniu grupa żołnierzy siedziała w lepiance, paląc fajki. Wśród nich było dwóch sławnych dowcipnisiów: syn wasz, a drugi był niejaki Lestignac z Bordeaux. W tym momencie właśnie Lestignac popisywał się jakimś wybornym dowcipem. Żołnierze dookoła niego słuchali go, uśmiechając się w milczeniu, ale z takiem rozbawieniem, że gęby rozdzierały się od ucha do ucha. Czy możecie sobie wyobrazić to widowisko, ojcze Bridou? Znienacka, o jakie pięćdziesiąt metrów stąd, padł pocisk. Z przyzwyczajenia wszyscy pochylili głowy, i Lestignac gotował się do dalszego ciągu swej opowieści, gdy odłamek, maleńki odłamek granatu zbliżył się, brzęcząc jak pszczoła, i wpadł przez uchylone drzwi. W lepiance zapanowało nagle milczenie — ogólne, absolutne milczenie. Znienacka syn wasz, Firmin...

— Został zabity?

— Bynajmniej! Firmin wybuchnął śmiechem — śmiechem wesołym, dźwięcznym, długotrwałym, o nucie to wysokiej, to poniżającej się — śmiechem aż do łez. Wkońcu, wyczerpany zupełnie, rzekł:

— Ach! Lestignac! Lestignac'owi złamała się fajka!

Była to prawda. Odłamek granatu urwał główkę fajki, a Lestignac pobladły ze strachu, zamilkł, trzymając rurkę fajki w zaciśniętych zębach. Był to tak komiczny widok, że wesołość Firmana porwała wszystkich.

Syn wasz śmiał się wciąż, nie przestając żartować:

— He! Lestignac! to ci odjęło mowę co? Ładna gwizdawka, prawda? Moji kolej zatem na gadanie. Cóżeś tak zbladł, ośla głowo, jak świeżo wybielone okopy? Straciłeś głos i kolory! Chodźcie chłopcy! Zobaczcie wszyscy, Lestignac'owi potrzaskała się faj — — — — —

Nie zdążył dokończyć. Drugi granat wpadł do lepianki. Firmin został zabity odrazu, bez bólu. W chwili wesołości i rozbawienia. Umarł po francusku, jak was zawsze zapewniałem.

Spojrzałem na starego Bridou. Grube łzy toczyły się po jego pomarszczonej twarzy — łzy żalu, zapewne, lecz i rozczarowania zarazem. Przyglądał mi się z miną napoły złą, napoły sceptyczną. Rzekłem mu:

— Ojcze Bridou! Bohaterstwo nie na tem tylko polega, by dać się zabić podczas ataku. Śmiać się w lepiance, gdy wokoło pękają bomby i wybuchają granaty, także świadczy o męstwie i odwadze.

Stary wzruszył ramionami i usiadł, bezgranicznie smutny, bezgranicznie rozczarowany, gdy głos wewnętrzny, głos mego sumienia, szeptał mi:

— Kapitanie Andrzeju, jesteś idjotą. Dlaczegożeś powiedział prawdę temu starcowi? Miło było jego sercu i próżności wierzyć w bohaterską śmierć syna. Spójrz, cóżeś zrobił! Tak, kapitanie Andrzeju, jesteś tylko idjotą!

Tłum. L. M.

SPORT

Kto zostanie mistrzem Polski?

Sytuacja w Lidze.

Sytuacja na froncie ligowym po ostatnich rozgrywkach zmieniła się jedynie nieznacznie. Jest ona u góry tabeli wciąż jeszcze skomplikowana. Garbarnia tracąc jeden punkt zbliżyła się do kontrkandydatów, którymi są w danej chwili Warta i Pogoń oraz Wisła. Legja ma obecnie mniejsze szanse, aczkolwiek teoretycznie również i „Wojskowym otwierają się widoki usadowienia się na I miejscu. Kolejność wedle punktów straconych jest następująca: Garbarnia 10 pkt., Warta i Pogoń po 11 pkt., Wisła 12 pkt., i Legja 13 pkt. W środku tabeli Ruch zjechał o dwa szczeble w dół, robiąc miejsce ŁKS-owi. Na końcu wobec Warszawianki i Czarnych nic się nie zmieniło, jedynie wzrosły nadzieje Lechji, która jest jednak wciąż jeszcze w najgorszem położeniu.

Kto sędziuje najbliższe mecze

o wejście do Ligi i o mistrzostwo Ligi?

Zarząd Polskiego Kolegjum Sędziów wyznaczył następujących arbitrów na najbliższe rozgrywki ligowe: Polonja — Ruch w Warszawie p. Arczyński (Kraków). Cracovia — Warszawianka w Krakowie p. Wieczysty (Lwów). Czarni — Legja we Lwowie p. Gulicz (Lwów) i Warta — Lechja w Poznaniu p. Lange (Łódź).

Zawody o wejście do Ligi w dniu 20 b. m. będą prowadzili następujący sędziowie: Skra— ŁTSG w Warszawie p. Bukowski (Radom), Legja — Gryf w Poznaniu p. Baranowski (Poznań), Podgórze — Naprzód w Krakowie p. Liberman (Kraków), 76 p. p. — 82 p. p. w Grodnie p. Pański (Grodno), WKS — Rewera w Równem p. Meller (Równe).

Najbliższe spotkania w grach sportowych

o mistrzostwo Polski.

Najbliższe tygodnie przyniosą nam definitywne rozstrzygnięcie w mistrzostwach Polski w poszczególnych grach sportowych.

Finały międzygrupowych rozgrywek w koszykówce odbędą się w dniach 19 i 20 b. m. w Poznaniu.

W tydzień później 26 i 27 b. m. odbędą się spotkania w koszykówce kobiecej o mistrzostwa Polski. Spotkania te

odbędą się w Łodzi

i obejmą następujące mecze: IKP — Cracovia, AZS Warszawa — Sokół Grudziądz, IKP — AZS, Sokół — Cracovia, IKP — Sokół i wreszcie AZS — Cracovia.

Półfinały mistrzostw Polski w hazenie odbędą się w dniu 26 b. m. W półfinałach startują drużyny: Polonja, Cracovia, HKS Łódź i Warta. Finały — nazajutrz 27 b. m.

Czerwoni — Białoniebiescy.

Mecz o srebrny wieniec laurowy.

W sobotę, dn. 19 września o godz. 16-ej na boisku ŁKS drużyny klubowe ŁKS —Hakoah rozegrają mecz towarzyski o nagrodę Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kluby przygotowują się do zaciętej walki o piękny, artystycznie wykonany srebrny wieniec laurowy.

Przed meczem o godz. 15-ej odbędzie się hazena pomiędzy drużynami ŁKS — Makkabi. W przerwie sztafety pań i panów.

Dochód z imprezy przeznaczony na budowę szpitala PCK w Łodzi.

Kogo ukarano

po likwidacji zatargu piłkarskiego w Łodzi.

W związku z głośnym zatargiem między klubami ŁTSG i Hakoah. Zarząd ŁOZPN-u po zbadaniu całokształtu i stwierdzeniu, że zainteresowane towarzystwa wprowadziły do finałowych rozgrywek o mistrzostwo antagonizm, nie przebierając w środkach dla zdobycia tytułu mistrza, dowodem czego jest wystąpienie niektórych członków Zarządu obu klubów i wciągnięcie do konszachtów nawet zawodników, uznać musiał działalność taką za wysoce szkodliwą dla sportu oraz wpływającą demoralizująco na młodych zawodników i postanowił: 1) pozbawić piastowania mandatu wiceprezesa Hakoahu p. Szwejcera na przeciąg

jednego roku.

2) zdyskwalifikować zawodników ŁTSG Lassa i Hyle na przeciąg 6 miesięcy z zawieszeniem kary na przeciąg jednego roku. W ten sposób zakończony został głośny skandal sportowy między towarzystwami ŁTSG i Hakoah.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Niedzielne wyścigi motocyklowe

i kolarskie w Helenowie.

W nadchodzącą niedzielę organizuje SS Union na torze wyścigowym w Helenowie wyścigi motocyklowe i kolarskie z udziałem Pusza i „Stefa", którzy w pojedyńczych startach z naszymi najlepszymi sprinterami wykażą się swemi nieprzeciętnemi umiejętnościami kolarskiemi. Sensacyjnie zapowiada się finał dla maszyn z przyczepkami na torze żużlwym pomiędzy Wegnerem (Union) a Szałkiewiczem (ŁKM), gdyż Wegner pobił w środę rekord toru uzyskując świetny czas 3 min. na 6 okrążeń i będzie się chciał zrehabilitować za poniesioną poprzed. od Szałkiewicza porażkę. Dla solówek przewidziana jest siódma rozgrywka na torze żużlowym mistrzostwo Województwa Łódzkiego, pozatem przewidziane są dwa biegi na torze betonowym.

Półfinał drużynowych mistrzostw bokserskich Łodzi.

W niedzielę o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się w sali Geyera ul. Piotrkowska 295 półfinał drużynowych mistrzostw bokserskich Łodzi, który wzbudził w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie gdyż o tytuł ubiegają się dwa wyrównane zespoły Unionu i Sok. Program walk przedstawia się następująco: w wadze muszej walczą Bicer I (Union) z Piestrzyńskim (Sokół) w wadze koguciej Piatkowski (U) z Kustoszem (S), w wadze piórkowej Firpo (U) z Szczepaniakiem (S) w wadze lekkiej Schoen (U) z Pisarskim (S), w wadze półśredniej Baranowski (U) z Klimczakiem (S) i w wadze średniej Seidel (U) z Trzonkiem (S). W wadze półciężkiej i ciężkiej Union dobywa walkowerem cztery punkty, gdyż Sokoli tych wag obsadzić nie mogą.

Szkoła nowych sportowców.

Zapisy na Kursy w Ośrodku W. F.

W najbliższych dniach przystępuje Komenda Ośrodka W. F. w naszym mieście do uruchomienia kursów zimowych. Tegoroczny program zajęć zimowych przewiduje między innemi kurs szermierczy, bokserski, gier sportowych, pływacki, a w czasie późniejszym narciarski i łyżwiarski. Zapisy na kursy przyjmuje już Komenda Ośrodka W. F. w godzinach od 11-ej do 1-ej. Al. Kościuszki (wejście z ul. Zamenhofa), telefon 117-10.

Sport w kilku słowach.

(—) Reprezentacja lekkoatletyczna Polski na mecz kobiecy z Czechosłowacją ustalona została następująco: Breuerówna, Sikorzanka, Manteuflówna, Orłowska, Szusasówna, Świderska, Freiwaldówna, Schabińska, Janowska, Lewinówna, Konopacka, Weisówna i Kwaśniewska.

(—) W nadchodzącą sobotę rozegrane zostanie na boisku WKS-u towarzyskie spotkanie pomiędzy zesp. WKS i Makkabi. Pierwsze spotkanie tych drużyn zakończyło się zwycięstwem Makkabi w stosunku 1:0.

(Jak się dowiadujemy organizatorom imprezy sportowej na boisku WIMY w niedzielę udało się pozyskać dwie czołowe drużyny piłkarskie w klasie A: ŁTSG i WKS, które zmierzą swe siły. Pozatem program przewiduje spotkanie w koszykówce żeńskiej między IKP a Zjednoczone mecz hazeny między drużyną WIMA a kombinowanym zespołem Zjednoczone — Geyer oraz zawody lekkoatletyczne.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w okręgu łódzkim spotkania footbalowe o tytuł mistrza klasy C. Do rozgrywek o tytuł mistrza w tej klasie dopuszczone zostały drużyny: Kruscheender, Geyer, Kolejowy KS i Sokół Zduńska Wola. W pierwszej rundzie zmierzą się Geyer z Sokołem i Kruscheender z Kolejowym KS.

(—) W przyszłą sobotę i niedzielę dnia 26 i 27 bm. odbędzie się w Łodzi turniej koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Polski organizowany przez drużynę IKP — Cracovia, AZS (Warszawa) — Sokół (Grudziądz), IKP — AZS, Sokół — Cracovia, IKP — Sokół i AZS — Cracovia.

(—) Wczoraj o godz. 10 m. 4 przed południem przybył do Warszawy ekspressem berlińskim znakomity biegacz fiński Paavo Nurmi, posiadacz 15-u klasycznych rekordów światowych.

Mistrz ostatniej Olimpjady w biegu 1.5 klm. — jeden z najlepszych średniodystansowców świata Larva, przybędzie do Warszawy nieco później.

Obaj biegacze fińscy startować będą w sobotę 10 bm. w Warszawie.

Poświęcenie sztandaru

Stow. Młodzieży Polskiej.

W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 12 i pół w kościele parafjalnym św. Józefa przy ul. Ogrodowej, odbędzie się uroczyste poświęcenie nowoufundowanego sztandaru SMP im. ks. A. Kordeckiego.

Na uroczystość poświęcenia zapowiedziało swe przybycie ponad 20 delegacyj różnych organizacyj miejscowych i zamiejscowych.

Komunikat.

Związek Zawodowy Dozorców i Służby Domowej w Łodzi z dniem 15-ym września 1931 r. zmienił siedzibę z ul. Gdańskiej 14 na ul. Piotrkowską 64, telefon 164-50.

Sekretarjat Związku czynny jest codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wiecz.

Liche czapki uczniowskie

sprzedają nieuczciwe firmy

Łódź, 17 września. Z kół rodzicielskich dochodzą nas następujące skargi:

Ostatnio wszelkiego rodzaju towary w Łodzi potaniały, jedynie czapki szkolne podrożały a wytwórnie tutejsze wykonują je z coraz gorszego materjału i coraz lichszych dodatków. Czapki wewnątrz robione są z ordynarnej tektury, szybko nasiąkają wodą, a po deszczu rozłażą się. Rzemyki, guziki szybko odpadają a daszek łamie się i uczeń w takiej czapce nigdy porządnie nie wygląda.

Cierpi też na tem kieszeń rodziców, gdyż w ciągu roku wydatek ten powtarza się.

14-go PAŹDZIERNIKA CIĄGNIENIE III loterji fantowej Związku Strzeleckiego

III Wielka Loterja Fantowa Związku Strzeleckiego — Strzelot III podaje do wiadomości wszystkich łaskawych nabywców losów, że wyjątkowo ciężka sytuacja gospodarcza, jaką cała Polska przeżywa, najmocniej dotknęła sfery pracujące, które w pierwszym rzędzie popierają naszą instytucję. Dzięki temu do dnia dzisiejszego około 3000 honorowych kolektorów nie uregulowało należności za sprzedane losy, co zmusiło nas wyjątkowo w r. b. odłożyć ciągnienie na 2 miesiące, aby im umożliwić ściągnięcie należności od nabywców losów. Ciągnienie na zasadzie rozporządzenia Generalnej Dyrekcji Loterji Pań. nr. 15470 z dnia 13 sierpnia 31 r. odbędzie się w terminie ostatecznym dnia 14 października rb.

Rejestracja mężczyzn

rocznika 1913.

Jutro w sobotę dnia 19-go września r. b. do rejestracji powinni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie 4-go komisarjatu pol. państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: M, N, O, P, R, S, i zamieszkali na terenie 9-go komisarjatu pol. państ. których nazwiska rozpoczynają się od liter: R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Przedmieście.
Teatr Kameralny — Wilki w nocy.
Teatr Popularny — Orlę.
Apollo — Rozkosze gościnności.
Bajka — Ogród Allaha.
Casino — David Golder.
Capitol — Na Sybir.
Corso — I. Pościg w płomieniach. II. Poznaj miasta polskie.
Czary — I. Rywal toreadora. II. Na straży prawa.
Grand - Kino — Rozstrzygająca noc.
Ludowy — Siódme przykazanie.
Luna — Noce kaukaskie.
Mimoza Wiatr od morza.
Odeon — Zdobywca serc.
Oświatowy — Dla dorosłych: Męczennica małżeństwa. Dla młodzieży: Człowiek, który widział śmierć.
Palace — I. Klub bezdzietnych. II. Siostrzyczka z Paryża.
Przedwiośnie — Kobieta, która się śmieje.
Resursa — Piekło kobiet.
Splendid — Wygnańcy.
Spółdzielnia — Czarny orzeł.
Wodewil — Zdobywca serc.
Zachęta — Niebezpieczny romans

WINSZUJEMY

Jutro: Januarjuszowi.
Wschód słońca 5. 14,
Zachód — 5.48.
Długość dnia 12.46.
Ubyło dnia 4.07.
Tydzień 38

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.37, Nowy Jork 11.22, Praga 376.95—378.95, Zurych 57.35, Berlin 47.05—47.45, wpłaty na Warszawę Katowice i Poznań 47.15—47.35, Gdańsk 57.60—57.71, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.57 i pół — 57.69.

Londyn. Nowy Jork 485.97, Paryż 123.97, Berlin 20.60, Amsterdam 12.04.1.16, Bruksela 34.94.1.4, Włochy 92.90, Szwajcarja 24.89.3.8, Sztokholm 18.16.1.8, Praga 164.12, Budapeszt 27.95, Wiedeń 34.58, Warszawa 43.37.

Nowy Jork. Warszawa 11.22.

Paryż. Londyn 123.97, Nowy Jork 25.51, Szwajcarja 497.75.

BAWEŁNA.

Liverpool, Amerykańska — zamknięcie: wrzesień 3.53, październik 3.54, listopad, 3.54, grudzień 3:60, styczeń 3.62, luty 3.65, marzec 3.68, kwiecień 3.73, maj 3.77, czerwiec .80, lipiec 3.83, sierpień 3.86. Loco 3.73.

Liverpool, 17. 9. Egipska — zamknięcie: wrzesień 5.45, październik 5.54, listopad 5.70, styczeń 5.85, marzec 6.04, maj 6.19, lipiec 6.36, Loco 5.80.

NowyJork, 17.9. Amerykańska — zamknięcie: wrzesień 6.42, październik 6.48, listopad 6.60, grudzień 6.73, styczeń 6.83, luty 6.91, marzec 7.01, kwiecień 7.08, maj 7.17, czerwiec 7.26, lipiec 7.36, Loco 6.55.

Nowy Orlean, 17.9. Amerykańska — zamknięcie: październik 6.62, grudzień 6.75, styczeń 6.84, marzec 7.02, maj 7.21, lipiec 7.33. Loco 6.27.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Ogólne rozmiary obrotów na zebraniu giełdy dewizowej nie różniły się prawie od swej średniej normy. Tendencja dla dewiz kształtowała się niejednolicie, natomiast dolary gotówkowe St. Zjednoczonych nabywano w niewielkich ilościach po kursie dotychczasowym. Nieco niżej cenione o 5 gr. dewizy belgijskie i o 1 gr. nr. 1 funcie—angielskie, po wyższych zaś kursach obracano dewizami na Szwajcarję o 4 gr. i na Pragę o pół gr. Kursy dewiz francuskich i włoskich oraz wpłat zwykłych i telegraficznych na Nowy Jork utrzymały się bez zmiany.

MOCNĄ 6 proc. POŻ. DOLAROWA.

Z papierów państwowych tylko 6 proc. Poż. Dolarowa cieszyła się znacznym popytem i mocną tendencją, w rezultacie czego poprawiła swój kurs o całe 3 proc. Inne pożyczki były słabsze i poniosły mniej lub więcej dotkliwe straty, a mianowicie 4 proc. Poż. Inwestycyjna 1 zł. 50 gr., 5 proc. Poż. Konwersyjna ćwierć proc. i 7 proc. Poż. Stabilizacyjna trzy czwarte proc. Listy zastawne i obligacje banków państwowych obiegały po kursach niezmienionych.

LISTY ZASTAWNE NIECO SŁABSZE.

Mimo dość ożywionych obrotów tendencja w dziale prywatnych papierów lokacyjnych miała odcień słabszy. Obniżyły się 4½% L. Z. Ziemskie o 75 gr., 5 proc. L. Z. m. Warszawy o 50 gr., i tyleż 8 proc. L. Z. m. Warszawy. Z pośród listów zastawnych prowincjonalnych po dotychczasowych kursach nabywano 10 proc. L. Z. m. Radomia i 10 proc. L. Z. m. Siedlec, wyżej zaś płacono za 8 proc. L. Z. m. Łodzi o 15 gr. Dość znaczną zwyżkę kursu — 1 zł. osiągnęła VI em. 6 proc. Poż. Konwersyjna m. Warszawy pokrywając w ten sposób część poniesionych niedawno strat.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwest. 84.00. Poż. Konwers. 44.50. Dolarowa 67.00. 70.00. Stabiliz. 64.00. 62.75. LZB Rolnego 83.25. 94.00. LZBG Kraj. 83.25. 94.00 Obl. BG Kraj. 83.25, 94.00. LZTKZ War. 47.50 47.00, 47.25. LZTK m. War. 52.50. 52.00. LZTK m Warsz. 68.00. 68.50. 68.25. TK m. Łodzi 64.50 KZT m. Radomia 70.00. 70.50. 70.00 LZ Siedlec 6 proc. PK m. Warszawy 43.50.

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

Obroty na zebraniu giełdy akcyjnej były nader skromne, nabywcy bowiem interesowali się przeważnie temi walorami, których zupełnie nie można było dostać, natomiast akcje będące w podaży zakupywali niechętnie i w drobnych ilościach. Wskutek tego tendencja była w dalszym ciągu słaba i kursy notowanych w cedule urzędowej akcyj znów obniżyły się. Z akcyj bankowych stracił 1 zł. Bank Polski, z metalurgicznych zaś zawierano tranzakcje Lilpopem po kursie niższym od ostatniego notowania z 2 września o 1 zł. 25 gr. Do obrotu innemi akcjami nie doszło.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 115.00 Lilpop 13.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 18.9. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto 21.00 — 21.50, Pszenica 23.50 — 24.00, Owies jednolity 21.50 — 23.00, Owies zbierany 20.00—21.50, Jęczmień na kaszę 19.50 — 20.00, Jęczmień browarny 21.50 — 23.50, Mąka pszenna luksusowa 46.00 — 56.00, Mąka pszenna 0000 41.00 — 46.00, Mąka żytnia wg. t. p. 37.00 — 39.00, Otręby pszenne szale 14.75 — 15.25, Otręby pszenne średnie 14.50 — 15.00, Otręby żytnie 12.00 — 12.50, Rzepak zimowy 29.00 — 31.00, Groch Wiktorja 26.00 — 30.00, Kuchy rzepakowe 17.50 — 18.50. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

HAI -TANG

na ekranie kina „LUNY"

Ostatni występ w europejskim filmie Anny May Wong (która obecnie występuje z powodzeniem na scenach Nowego Jorku) w zupełności prawie dorówna jej poprzednim kreacjom, jak „Brudne pieniądze", Kwiat nocy" i „Motyl brukowy", a w dodatku daje ją poznać w roli śpiewaczki i tancerki kabaretu rosyjskiego. Hai-Tang kocha się w poruczniku, ale ich idylla zakłócona jest przez gubernatora, tytułowanego „wielkim księciem"; stąd dramat...

Reżyser Ryszard Eichberg zobrazował w filmie tym

życie nocne

oficerów rosyjskich, ich zaborczość męską, brutalność i jednocześnie beztroską lekkomyślność.

Anna May Wong, jak zwykle doskonała, tym razem ukazała nam jeszcze jedną cechę swego talentu, mianowicie śliczną dykcję.

Egzotyzm młodej Chinki stwarza, że obraz podobać się musi i porywa nawet najsroższych krytyków.

W rolach epizodycznych wyróżniają się: artystka hiszpańsko - francuska Mona Goga (obecnie już w Hollywood) i pocieszny komik i śpiewak Fred Schwarz w roli pianisty kabaretowego Birnbauma.

Nad program — dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXIII Polskiej Loterji Państwowej.

(Nieurzędowa.)

Wczoraj w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23 polskiej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

Po 10.000 zł. na nr.142371 183062

Po 5.000 zł. na nr. 40335 112353 201900.

Po 3.00 zł. na nr-y 12679 20886 21045 110345 136733 193524.

Po 2.000 na nr-y: 39752 47430 57963 67431 101365 129449 131716 141884 154449 181661 200766

Po 1.000 zł. na nr-y: 3465 6147 6963 12679 16149 33773 36719 37115 64802 74130 81799 83438 94576 97906 105624 107878 110234 110904 112938 116015 123813 130464 14052 140549 157126 157598 160108 162399 165783 74748 188486 193631 199313

Po 500 zł. na nr-y: 1116 1475 2069 2166 3097 7891 7900 10760 10976 11267 13418 14219 14279 14388 15095 16613 17585 [illegible] 20815 21052 21343 22870 23571 24637 25526 [illegible] 28507 2905 30352 30833 34105 34313 34752 [illegible] 36613 37169 39568 39728 39741 41966 43439 [illegible] 45950 46125 46435 46650 47358 47944 51401 54615 56952 58073 59520 60020 60186 62869 63087 67178 69283 69687 70075 76518 77322 81675 83119 84593 85351 86549 92011 95513 98169 99445 99530 103604 105491 105847 107425 108933 109163 111807 113393 114905 116903 117409 119007 120307 120534 120593 121130 121425 123229 123869 124618 124674 126556 128627 129921 129955 1300082 130082 130593 131623 132593 133489 133862 133946 134300 137852 143352 143987 147495 147509 147923 148228 148253 149145 145279 151795 156894 159499 160446 161676 161931 164068 165660 166258 166608 168904 168673 169096 169259 169956 170256 171856 172942 173035 173618 173680 173930 174142 176839 178002 179912 181056 181750 181961 181969 183293 184598 184611 185691 186007 186191 186714 187177 187535 188433 188469 190549 192772 194178 194273 196345 198173 198806 199583 200458 202426 202522 203278 203982 207226 207334 208893 208934 208957

Po 250 zł. wygrały numery następujące:

176 496 531 59 87 88 622 749 817 902 89 1050 56 91 97 123 43 204 72 77 333 483 563 714 43 87 846 917 54 2099 149 52 68 247 311 93 544 59 646 69 85 726 57 60 74 804 3008 10 18 110 42 50 444 587 703 24 68 855 996 4052 108 27 95 359 434 51 93 516 633 34 748 60 948 5011 45 140 78 223 500 59 617 840 43 912 22 57 83 6012 43 312 567 72 97 900 43 71 90 7068 669 715 40 78 810 80 87 933 35 78 8098 138 70 201 378 86 650 727 75 808 37 66 938 9023 37 166 96 684 94 704 32 62 63 957 82 10003 7 65 66 89 127 42 278 339 50 478 85 595 706 845 97 966 96 11056 206 30 51 331 85 98 401 506 667 93 703 802909 62 12128 221 74 91 302 29 51 55 87 444 81 539 85 688 761 804 12 29 56 901 13 30 13011 87 112 232 66 445 670 88 717 956 14034 122 55 241 305 76 406 34 89 92 536 728 34 928 65 15043 162 255 339 64 447 50 547 663 789 806 32 61 16071 126 259 402 515 703 29 946 17230 54 389 497 512 632 82 739 891 966 18005 136 424 87 501 605 44 807 26 84 19500 35 980 84 20003 56 101 19 284 313 509 51 73 658 91 801 917 21024 71 121 56 318 81 463 527 91 681 765 815 88 925 22073 104 316 70 517 58 877 900 53 23092 230 310 415 53 689 95 724 69 855 976 81 91 24025 280 84 308 99 474 579 80 762 954 77

25184 201 59 70 76 353 423 522 613 81 711 16 23 314 19 912 27 68 76 26020 36 97 199 258 98 342 469 85 501 21 55 640 757 953 54 27045 56 386 419 44 589 679 753 910 69 85 28044 46 93 233 394 725 66 90 894 953 85 29095 280 491 602 765 75 805 950 51 30024 86 547 624 50 799 906 24 31017 20 276 380 683 727 878 32168 74 367 86 597 720 61 72 92 872 903 6 69 33033 55 82 108 67 202 81 380 499 553 675 88 98 747 826 31 81 977 34049 151 299326 403 11 507 708 37 71 820 903 12 30 61 35091 152 297 326 90 99 620 719 39 863 67 99 36095 174 317 86 502 617 759 73 94 913 36 37023 151 92 274 89 301414 94 550 78 91 676 79 723 96 820 983 38081 157 358 82 87 510 20 709 80 94 844 914 24 28 60 39033 220 38 460 546 71 705 812 944 40015 111 22 45 53 70 201 351 438 630 66 816 41035 268 403 596 704 802 42047 61 77 99 255 432 72 577 82 684 732 819 88 908 65 43069 100 2 36 203 47 89 300 9 545 604 46 771 806 14 959 44011 41 45 251 53 93 439 48 52 71 528 59 66 603 846 45044 105 247 404 621 720 41 52 79 857 69 73 979 46052 160 377 78 513 27 656 65 759 836 933 53 47058 76 88 209 583 630 35 825 83 48042 104 52 59 284 546 715 37 81 944 49089 113 415 38 53 555 67 644 98 767 848 975.

50240 310 35 81 405 553 601 24 38 85 873 900 51103 381 712 84 52034 63 317 555 719 59 60 74 98 806 33 50 76 939 53287 91 453 682 91 99 933 54128 349 419 515 28 59 70 613 25 757 83 809 72 922 50 55194 260 386 400 20 35 38 954 56166 315 477 554 696 856 60 996 98 99 57009 72 75 148 205 43 340 62 414 24 576 607 77 93 824 91 906 68 72 58082 172 88 335 635 70 706 16 19 828 95 961 59170 206 311 26 34 47 513 700 855 60334 48 59 479 504 73 669 98 708 924 77 61032 192 345 460 81 539 606 722 61 951 56 62021 87 135 270 405 15 513 749 821 55 63105 27 204 67 497 514 652 717 64 864 72 73 907 25 41 64062 163 94 288 51 013 600 65126 34 72 326 30 68 400 99 651 793 889 957 66013 21 49 68 127 29 37 234 78 399 504 659 742 67040 44 48 63 78 527 626 58 722 71 83 817 22 938 630 14 94 119 40 226 434 607 66 89 843 89 906 94 69074 169 91 211 55 311 17 434 45 673 726 845 70075 82 217 80 354 97 712 14 22 907 9 7111 29 54 330 71 442 520 644 61 715 97 939 72017 145 65 71 274 92 303 67 87 689 826 34 75 95 906 97 73107 47 48 208 58 63 383 486 518 62 628 3441 99 74219 346 64 71 469 714 909 93.

75127 245 375 434 522 62 804 46 59 969 76042 54 139 73 207 304 771 801 903 77133 360 415 524 628 43 75 728 76 78024 87 100 350 433 594 749 843 97 926 79024 153 297 352 407 24 579 620 32 42 732 84 974 80054 91 95 123 408 24 48 84 85 560 603 58 61 74 98 872 81026 139 234 45 59 300 22 440 523 817 20 72 81 983 82102 11 59 287 386 510 36 87 645 88 863 74 93 83064 94 186 297 451 54 58 542 84 85 611 21 45 767 841 961 841 97 209 12 95 913 85142 73 440 528 619 790 968 86086 93 268 74 92 395 426 22 44 65 511 709 851 953 85 96 87077 125 238 305 7 49 57 453 552 969 88019 43 288 443 517 32 714 27 30 76 832 35 918 39 56 89061 267 325 656 724 38 78 991 90229 53 439 89 97 545 601 2 84 777 82 94 845 909 91098 104 76 81 410 55 541 645 999 92208 318 54 75 468 585 91 627 749 67 807 45 73 93039 83 86 150 396 414 19 92 94 99 511 17 09 653 77 701 6 60 62 67 86 88 836 94023 89 124 289 362 63 65 553 81 606 66 71 787 91 872 79 912 95055 73 165 269 455 58 548 90 614 37 49 50 866 96137 25 48 65 300 533 42 870 914 97064 75 250 53 485 537 79 87 652 829 45 52 64 98078 83 288 337 467 714 35 95 812 55 99064 337 583 788 95.

100029 29 379 84 94 491 519 800 66 89 961 101064 75 228 343 637 756 846 59 69 102 030 61 93 119 229 97 514 54 632 49 59 745 925 38 89 103010 235 75 80 330 420 69 556 655 771 821 32 903 104064 119 62 96 202 60 351 84 643 70 855 906 22 43 105012 15 75 217 18 26 396 453 560 666 715 43 96 874 106004 104 207 29 53 329 41 469 575 625 701 27 56 864 107118 600 211 36 47 97 321 31 408 533 637 99 748 840 80 946 108009 74 162 257 62 85 99 562 81 88 61257 833 81 94 934 109069 94 200 8 532 685 97 765 857 110010 94 135 308 419 25 600 704 111126 251 77 307 576 635 742 63 87 803 21 910 112021 127 60 66 222 323 51 487 638 768 822 29 980 113007 250 374 488 516 17 77 648 58 94 715 875 114101 360 440 56 76 578 83 637 742 115052 62 75 149 246 74 342 59 67 539 72 645 921 26 34 116054 74 150 368 428 43 563 635 48 91 94 775 94 864 900 7 117250 379 93 589 915 118003 7 9 45 55 63 92 167 357 432 532 605 793 900 63 119012 41 135 45 68 350 78 809 13 044 65 120154 284 316 69 409 708 20 68 830 48 121032 62 89 135 354 85 403 10 27 44 92 513 681 705 61 736 75 122027 139 380 425 575 608 92 733 900 123108 40 242 83 383 419 26 38 508 694 701 823 35 900 84 124014 101 25 265 340 70 573 608 42 86 748 73 74 99 822 59 980 83.

125012 62 81 449 51 525 46 70 740 862 944 126363 82 476 541 83 686 714 880 81 984 127 175 204 7 71 395 407 31 61 525 879 919 128014 36 243 402 71 504 37 129025 256 77 468 99 585 642 740 63 845 79 130031 68 264 352 467 75 572 98 601 37 700 899 949 131165 401 532 705 9 854 62 132015 170 277 239 563 740 910 133004 76 137 68 89 310 33 550 609 767 852 952 72 94 134343 440 451 764 82 879 975 135005 77 131 83 35 481 586 645 770 864 900 136009 59 93 168 204 35 53 82 318 458 566 87 90 682 70184 6910 16 137033 152 236 96 309 12 455 95 524 603 707 85 879 918 49 138103 278 93 301 46 84 625 50 86 831 73 81 139006 90 347 57 433 56 530 667 831 140008 36 53 69 164 205 57 67 354 408 43 72 522 709 861 992 141 024 35 100 54 99 302 56 40454 519 21 39 88 89 694 739 43 61 886 97 973 142107 13 97 224 399 705 86 882 936 143028 228 378 474 79 568 95 613 28 731 895 903 12 28 144208 37 70 318 42 97 411 40 569 665 805 56 902 145631 138 46 57 241 425 47 549 664 817 982 146199 205 39 300 66 74 567 642 73 83 91 714 59 848 54 147070 207 459 546 612 702 24 59 804 31 942 148033 99 220 30 85 327 516 38 84 738 81 676 149060 92 192 393 443 676 839 48 949.

150130 37 256 61 78 533 39 613 50 90 785 86 824 34 068 151286 311 43 45 51 534 69 70 629 763 829 43 152005 19 181 86 244 391 473 95 582 647 753 76 849 153012 149 378 89 403 11 86 699 707 16 809 53 99 909 25 94 154037 63 88 184 260 87 366 496 559 743 51 875 925 96 155030 33 65 214 15 29 325 70 484 505 47 59 61 635 833 97 918 19 156060 369 71 417 53 563 680 702 31 867 905 157080 228 75 369 532 67 88 785 813 43 48 58 89 901 39 158045 57 107 34 223 337 561 64 67 658 70 788 893 985 159335 89 475 551 749 951 160085 112 209 71 92 369 476 91 529 676 705 52 63 837 918 83 161136 243 220 89 404 602 50 724 28 866 162075 362 68 97 524 739 863 65 163029 47 316 31 93 411 63 841 917 64 164072 138 390 98 484 588 870 930 86 94 165133 257 80 92 94 387 88 599 622 62 96 722 79 91 968 166042 76 102 53 204 318 555 57 98 668 745 68 96 814 19 23 56 976 99 167024 94 204 16 95 358 523 55 633 86 759844 64 72 168084 103 288 356 89 613 758 805 75 169020 171 96 200 10 31 60 410 88 559 631 48 713 78 908 57 170083 124 41 54 93 98 222 34 584 643 91 741 827 77 171022 187 237 375 581 643 722 942 52 172000 65 106 15 81 205 17 320 631 32 711 841 77 902 6 173069 225 42 73 451 622 39 81 89 940 174 008 18 295 342 65 93 434 66 659 757 86 814 50 930 60.

175189 97 239 91 96 354 426 56 539 634 797 897 972 176022 108 2797 398 428 64 74 565 661 99 706 14 832 57 79 987 90 177010 114 72 94 283 348 60 34 509 31 769 987 91 178020 82 86 162 99 207 42 49 339 55 515 642 711 15 80 96 954 83 179081 156 74 248 688 96 723 2 829 916 62 180130 255 66 402 85 530 609 24 33 59 815 40 985 181163 93 274 83 397 567 677 708 870 933 182014 32 52 92 122 441 47 547 85 628 49 68 731 875 960 82 183010 27 44 190 283 348 479 538 51 725 848 57 77 914 46 184083 119 29 51 385 452 511 27 53 85 93 629 35 73 78 769 83 810 15 29 97 900 21 185000 151 319 50 186032 116 50 86 252 344 55 437 57 80 85 558 99 624 908 187042 188 267 84 384 433 504 649 746 94 814 948 188011 18 157 209 74 310 288 46 477 543 796 885 971 96 189025 95 230 341 42 345 37 98 588 661 722 90 814 29 72 951 190006 56 93 111 84 290 344 59 60 492 616 764 801 915 30 191012 27 52 86 166 227 43 52 349 438 514 45 74 722 807 192118 22 85 258 462 66 70 506 98 703 29 57 918 193014 269 381 91 462 695 781 808 54 60 194029 56 96 156 305 83 458 619 792 856 924 51 78 195096 283 87 348 82 420 88 567 621 52 55 768 57 945 196006 9 70 94 177 219 26 354 433 544 55 83 666 92 743 94 806 22 934 63 84 98 197247 511 32 41 619 69 77 91 761 89 97 868 943 198059 155 60 209 25 311 18 24 47 49 63 81 444 516 72 651 714 46 948 199098 112 227 76 99 301 18 36 450 56 523 27 613 21 706 19 845 909 34 90.

200202 4 5 14 15 304 431 573 606 28 37 51 65 765 865 966 201063 80 171 266 320 554 603 61 703 944 47 53 202034 177 80 254 419 516 631 33 50 69 81 509 46 99 916 95 203112 70 76 226 39 89 410 72 77 579 94 669 76 77 703 4 8 33 57 823 914 204143 246 48 49 334 414 74 527 613 27 851 74 926 205062 68 82 171 225 30 434 43 569 619 743 76 914 46 51 90 206064 83 126 87 457 617 207122 61 92 285 426 59 93 503 11 14 27 67 618 79 718 817 36 208005 232 96 344 56 426 514 634 723 864 997 209009 49 95 100 56 74 324 81 421 590 737 851 914 51 78.

Stulecie urodzin wynalazcy samochodu benzynowego.



Przed stu laty urodził się Zygfryd Markus, który w roku 1865 wybudował pierwszy wóz popędzany gazem, który przerobił w roku 1875 na popęd benzynowy. Ten prymitywny wóz jest poprzednikiem dzisiejszego samochodu.

Średniowieczne praktyki w postępowej Ameryce.

Pies na krześle elektrycznem.

Dziwne wyroki sądowe.

Amerykańska prasa podaje sensacyjną, nawet jak na Amerykę, wiadomość.

„Piękny Bill z Picksville w stanie Kentucky został przez sędziego J. W. Fruitt'a

skazany na śmierć

i natychmiast stracony na krześle elektrycznem"...

Otóż w tym wypadku stanął przed trybunałem sprawiedliwości amerykańskiej nie człowiek, ale piękny pies szkockiej rasy owczarskiej, wabiący się „Bill".

Amerykański sędzia Fruitt uzasadniał wyrok stracenia go tem, że „Bill prowadzący żywot rozpustny, stał się dla miasta Picksville

publicznem zgorszeniem

i zasłużył na stracenie".

Wyrok wykonano natychmiast i amerykańskiej, purytańskiej sprawiedliwości stało się zadość.

Dziwny ten wyrok poruszył opinję publiczną nietylko w Ameryce, ale na całej kuli ziemskiej. Prasa amerykańska, komentując sprawę „Billa", przytacza szereg wypadków analogicznych

z średniowiecza,

w których występowały jako „oskarżeni" zwierzęta i ginęły z ręki kata, przyczem do zwierząt stosowano ten sam rodzaj kary śmierci, co do ludzi.

W roku 1474 został w Bazylei skazany na spalenie pewien kogut, ponieważ

miał znieść jajo

i żył w zażyłych stosunkach z kurą, która piała. Były to przestępstwa kary godne i spalone żywcem oboje, koguta, jaja niosącego i kurę piejącą.

W roku 1618 została spalona w tejże Bazylei papuga, której poprzednio przebito serce rozpaloną igłą, ponieważ według zeznań świadków bluźniła przeciwko Bogu. Powyższe wyroki uzasadniono tem, że tak kogut, kura, jak i papuga, były przez czarta opętane i dlatego z ich śmiercią na stosie miał również zostać ukarany Belzebub, najwyższy z czartów.

W roku 1456 zostały w Oppenheim zakopane żywcem dwie świnie, ponieważ

pogryzły małe dziecko.

W roku 1553 wysłała rada miejska w Frankfurcie nad Menem wyrok śmierci na dwie świnie, które zagryzły dziecko na śmierć; świnie poniosły z ręki kata karę poprzedniego torturowania, ścięcia i poćwiartowania i wreszcie utopiono je w Menie.

We Francji zdarzył się taki wypadek Pewna maciora, chodząca z prosiętami, zagryzła na śmierć pięcioletniego chłopaka. Za karę została przez dwie godziny biczowana pod pręgierzem i

potem ścięta.

Ta sama kara miała spotkać maleńkie kilkudniowe prosięta, atoli sędziowie doszli do przekonania, że prosięta nie mogły jeszcze mieć świadomości zła, jakie ich matka popełniła i dlatego pozostawiono je przy życiu.

19-letni rekordzista.



19-letni Amerykanin Elsworth Vines z Kalifornji uzyskał w turnieju rozegranym w Forest Hille tytuł mistrza Ameryki, bijąc Lotta. Finałowi przyglądało się 20.000 ludzi.

Krótka pamięć złodzieja.

„Robota" zamroczonego opryszka.

W więzieniu w Ljonie siedzi przestępca, który napróżno stara się przypomnieć sobie, w jakich okolicznościach ukradł kiełbasę, rewolwer, budzik, srebrny zegarek i notes z zapiskami sportowemi.

Nie wie również, gdzie podział rewolwer i kiedy zjadł kiełbasę, względnie co się z nią stało.

Osobistością tą jest złodziej Arpain, znany w świecie przestępczym Ljonu

jako „Tatar".

Zbudził się onegdaj wczesnym rankiem w jednym z hoteli ljońskich i w kieszeniach swych znalazł wszystkie wymienione przedmioty.

Doszedłszy do przekonania, że zapewne są one łupem kradzieży, wymknął się z hotelu przez okno.

Co robił w ciągu dnia, pozostanie zapewne jego tajemnicą. Wieczorem jednak został aresztowany przez policję, która znalazłszy u niego budzik, zegarek i notatnik, oskarżyła go o włamanie do mieszkania pewnego przemysłowca ljońskiego. Arpain bynajmniej nie przeczył. Jedno włamanie mniej lub więcej nie odgrywa w życiu jego żadnej roli i nie mogło już „splamić" jego honoru. Ale złodziej

nie może sobie przypomnieć

szczegółów włamania.

— Wszystko, co panowie mi zarzucają, jest bardzo możliwe. Przypominam sobie, że owej nocy gdzieś „pracowałem", wiem, że potem dużo piłem. Ukradziono wówczas rewolwer i kiełbasę? Być może, że to ja zabrałem te rzeczy. Ale nie wiem, co się z niemi stało. Rewolwer zapewne wyrzuciłem. Co mi po nim? W razie czego mam swoją własną spluwę, zresztą na mokro nie pracuję. A kiełbasę pewnie zjadłem, popijając wódką.

Żywy piorunochron.

Niezwykły człowiek.

W Lyonie zmarł niedawno 70-letni Karol Rubes, który był swego rodzaju osobliwością — rodzajem

ludzkiego piorunochronu.

Ciało jego wybrały sobie pioruny jakby za konduktor elektryczny, nie czyniąc mu poważniejszej szkody.

Przed 25 laty piorun zerwał mu ubranie, nie pozostawiając na ciele żadnych śladów. W miesiąc później drugi piorun poraził mu prawe oko, Rubes został teraz dzwonnikiem na wieży kościelnej i wkrótce znowu otrzymał wizytę pioruna w postaci oparzenia. Stojący obok niego znajomy został zabity.

W kilka lat później to samo powtórzyło się, gdy Rubes z synem schronił się pod drzewo. Piorun zabił syna,

ojciec ocalał.

Wreszcie przed dwoma laty grom spalił mu chatę, jemu samemu nie czyniąc krzywdy...

Radosna nowina

dla zakatarzonych ludzi.

Słyny londyński tygodnik lekarski, „Lancet" podaje sensacyjną wiadomość o wykryciu

mikrobów kataru.

Mikrobiolog i badacz chorób zakaźnych profesor uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, A. R. Dochez, ogłasza wyniki swoich długoletnich prac nad badaniem stanów kataralnych i obala dotychczasową teorję o tem, że katar wywołują „streptokoki". Dochez twierdzi że stan kataralny wywoałny jest najpierw przez znacznie mniejsze organizmy, niż bakterje, które nazywa virusami. One to najpierw mają wywoływać katar, a potem dopiero na chorej błonie nosowej zaczynają żerować „streptokoki" i inne bakterje. Wprawdzie Dochez, przy pomocy mikroskopu, nie zdołał odkryć owych virusów, lecz udało mu się na pożywce wyhodować ich kulturę, od której zdołano zarazić katarem szympansa i kilku pacjentów, którzy się temu poddali. W zakończeniu swoich wywodów Dochez twierdzi, że znalezienie virusa kataru umożliwi wytworzenie środka zapobiegawczego przeciwko tej, zresztą lekkiej, acz przykrej i powszechnej, chorobie.

Śmierć lunatyczki w sadzawce.

Topielica w nocnej koszuli.

Państwo Dell w miasteczku Brocham w Anglji położyli się jak zwykle — do snu w środę wieczorem. Córka ich spała w sąsiednim pokoju. Około godz. 3 w nocy obudził się mister Ryszard Dell i ze zdziwieniem zobaczył, że

jego żona znikła..

Ponieważ długo nie wracała zbudził córkę i domowników, którzy rozpoczeli poszukiwania. Około godz. 6 rano panna Dell znalazła zwłoki matki w sadzawce, oddalonej o 500 kroków od ich mieszkania..

Pani Dell opuściła sypialnię w nocnej koszuli, włożyła pantofle, ale już tylko jeden pantofel został na nodze, a drugi gdzieś znikł.

W czerwcu pani Dell przechodziła

ciężką operację

i jej stan zdrowia był bardzo zły. Pan Dell przypomniał sobie, że kiedy starał się o rękę swej żony przed 22 laty, mówiono mu, że jego norzeczona staje podczas snu i śpiąc chodzi...

Śledztwo i ekspertyza lekarska stwierdziły, że pani Dell tonąc nie staczała żadnej walki i nie starała się oddychać. Mimo zimna przyszła we śnie do sadzawki w koszuli i przy nagłem zetknięciu się z zimną wodą, straciła natychmiast względną przytomność, jaką miała w swoim chorobliwym śnie..

Okazało się, że jako panna nieszczęśliwa lunatyczka pewnej nocy wstała przez sen

wymyła podłogę

swego pokoju i obudziwszy się nazajutrz nie mogła zrozumieć, kto w nocy tę podłogę wymył...

Ciekawy ten i tragiczny wypadek żywo omawiany jest przez prasę angielską.

Skarb w stosie śmieci.

Znojna praca poszkodowanego.

Pewien młody człowiek z Bradfordu — jak opowiadają dzienniki angielskie — wybrał się na wycieczkę do Paryża, a nie chcąc zabierać ze sobą swych oszczędności w sumie

trzystu funtów szterlingów,

uznał za najlepsze owinąć banknoty w kawał tapety i ukryć je w schowku, znajdującym się w ścianie jego pokoju.

Powróciwszy jednak z wycieczki, musiał stwierdzić z przerażeniem, że w czasie jego nieobecności dbała o czystość gospodyni oczyściła gruntownie jego pokój, a zarazem wspomniane schowanko, usuwając z niego wszelkie rupiecie wyłożywszy półki czystym papierem. Naturalnie — wyrzuciła też ów kawał starej tapety, w którym znajdował się cały majątek lokatora.

Na szczęście — nie spaliła starych papierów, lecz wyrzuciła do śmietnika, skąd zabrał je jeden z wozów miejskich,

uprzątających śmiecie

z ulic i domów.

Zrozpaczony handlowiec pobiegł do magistratu, a dowiedziawszy się w odpowiednim departamencie, że śmiecie z jego dzielnicy wywożone są do miejscowości podmiejskiej Dicklane, tam się skierował na poszukiwania.

Przez całe trzy dni trwała niezbyt przyjemna praca grzebania się w ogromnych stosach śmieci, zwiezionych do Dicklana i pod wieczór trzeciego dnia cierpliwy poszukiwacz zamierzał już zaniechać znojnej i niewonnej czynności, gdy nagle spostrzegł u stóp swoich sterczący z pośród śmieci

kawałek tapety.

Schylił się więc szybko, wyciągnął tapetę i — o dziwo — poznał swe zawiniątko, a rozwinawszy je drżącemi rękoma — znalazł w niem swe nienaruszone oszczędności.

Sportowe znaczki poczty bułgarskiej.



Poczta bułgarska wypuściła serję oryginalnych znaczków na których są przedstawione wszystkie rodzaje lekkiejatletyki.

Upiększanie sprzętu radjowego.

Amerykańskie odbiorniki z głośnikiem.

Moda — zmienna i wymagająca władczyni — upatrzyła sobie nowy objekt: radjo. Zapanowała moda na odbiorniki z wbudowanym głośnikiem. Idzie ona tym razem z Ameryki i rozpowszechnia się coraz bardziej a w Europie zachodniej

panuje już niepodzielnie.

Odbiorniki z wbudowanym głośnikiem nazwano w Ameryce „midget". Wyrabia się je w najrozmaitszych kształtach a więc jako stylowe szafki, względnie stylizowane nowoczesne meble i rzeźbione skrzynki. Do budowy kunsztownych opraw dla nowoczesnych odbiorników radjowych używane są najrozmaitsze materjały, począwszy od drzewa po przez Philit, Arbolit, Bakelit, a skończywszy na metalach. Odbiornik radjowy stał się niezbędną częścią umeblowania każdego nowoczesnego mieszkania i dlatego wiele uwagi poświęca się obecnie jego

zewnętrznemu wyglądowi

i elegancji jego form.

Radjo przebyło już okres dojrzewania, okres prób i ulepszeń, osiągnęło obecnie punkt kulminacyjny swego rozwoju, jest technicznie doskonałe. Oto dlaczego producenci odbiorników zabrali się teraz do innej pracy, do upiększenia sprzętu radjowego, do nadania mu cech sprzętu estetycznego i nowoczesnego. Nakazem mody jest obecnie w mieszkaniu odbiornik typu „midget" skonstruowany jako całość wraz z głośnikiem. Celowość i estetyka konstrukcji „midget'ów" zapewniła im szerokie powodzenie, które już dzisiaj ma wszelkie cechy długotrwałości.

Złupione skarby.

Babilon zniknie z powierzchni ziemi.

Amerykański uczony, Barton, ogłosił w pismach amerykańskich gorący apel, w którym wzywa archeologów, aby przeszkodzili ponownemu

niszczeniu starożytnego babilonu.

Rząd miejscowy z podziwu godną niedbałością nie troszczy się wcale o te drogocenne ruiny, wydobyte z pod piasków wśród niesłychanych trudów przez archeologów angielskich, amerykańskich i niemieckich...

Arabowie dewastują te zabytki świetnej i odległej przeszłości

w sposób iście barbarzyński

i wołający o pomstę do nieba. Rozbierają oni wiekowe mury, aby uzyskać z nich materjał

do budowy swoich domów,

przyczem piękne, ornamentami i rzeźbami pokryte fragmenty ulegają zbrodniczemu zniszczeniu.

Ponadto z owej niechlujnej gospodarki miejscowego rządu korzystają rozmaici pokątni zbieracze prywatni i zakupują bezcenne arcydzieła sztuki

za marną opłatą.

Burton podaje kilka nazwisk takich szakali archeologicznych i żąda, aby im złupione skarby stanowczo odebrać. Burton przepowiada wreszcie, że Babilon zniknie w r. 1935 z powierzchni ziemi, o ile nie zostaną przedsięwzięte natychmiastowe środki zaradcze.

Na bezludnej wyspie.



Głos w radjo: Teraz pogadanka 5-minutowa „pani domu", pani Fajerka będzie mówić o sposobie przyrządzania angielskiego befsztyku.

Podsłuchane.

RODZINA.

Do przedsiębiorstwa przyjęto młodego człowieka na praktykę. Przychylnie dlań usposobiony kierownik pyta go po tygodniu:

— Jakże pan się czuje wśród kolegów, panie Golski, zapewne jak w gronie rodzinnem?

— Przeciwnie panie kierowniku, koledzy traktują mnie bardzo przyjaźnie.

POMOC.

Gospodarz: — Kto dzwonił Maniu?

Służąca: — Jakiś mężczyzna, który przed chwilą śpiewał w podwórku. Prosi czy pan nie mógłby mu pomóc?

Gospodarz: — Powiedz mu, ze niestety nie mam głosu.

IDEAŁ.

Matka: — Siedź spokojnie synku, zrobię ci przedział na główce.

Synek: — Mamusiu, a gdy dorosnę zrobisz mi takie błyszczące lusterko na głowie, jak u tatusia?

POMYŁKA.

Stary Zgryźlicki, zmarł. Żona przeżyła ciężkie lata u boku leniwego, brutalnego pijaka, ale po śmierci urządziła mu ładny pogrzeb.

Nad grobem jeden ze znajomych wygłosił przemówienie, w którem pod niebiosa wychwalał zalety zmarłego. Żona przysłuchiwała się z coraz bardziej rosnącem zdziwieniem, wreszcie wybuchła.

— To pewnie nie mojego starego włożyli do trumny!

NIE ŻAŁOWAŁ SOBIE.

Pewien Szkot pompował po raz pierwszy opony swojego auta, wreszcie pękły wszystkie cztery. W garażu bowiem widniał napis: Pompowanie opon gratis!

Narośl w mózgu Kürtena.

Co podniecało „upiora z Düsseldorfu"?

Jak podawaliśmy, po straceniu „upiora z Duesseldorfu", Piotra Kuertena, mózg jego odesłano do berlińskiego instytutu anatomicznego, gdzie miał być zbadany przez psychjatrów - rzeczoznawców. Obecnie okazuje się, że pruskie ministerstwo sprawiedliwości zabroniło opublikowania

wyników sekcji,

a pisma berlińskie, występujące przeciwko karom śmierci, podają niedyskrecje, że w mózgu Kuertena znajdowała się duża narośl, wywołująca ucisk na te części mózgu, które wywołują podniecenie seksualne.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.